[illegible]akcja Karola 2 — Telefony: 138 .8 [illegible] — Administracja Karola 2 Telefon 182-48
[illegible] przyjmują od [illegible] do 2 po południu.
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z od[illegible] numerów w administracji [illegible] zł. 10 gr. [illegible] do domów [illegible] 40 gr. [illegible] 1 stycznia 192[illegible] r. prenumera[illegible] zamiejscowa z przesyłką pocztową [illegible] 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry). Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena [illegible] groszy

Echo

Rok VIII. Nr. 97

Łódź, piątek 8 kwietnia 1932 r.

Olbrzymia powódź w Rumunji.

[...]WIEŚCIE WSI POD WODĄ.

Kowel i Wilno w niebezpieczeństwie.

[...]areszt, 8 kwietnia. (od wł. kor.) [...]rzymie powodzie nawiedziły pół[...] Besarabję. Dniestr wystąpił z [...] i zalał szeroko okolice. Ponad [...] jest zupełnie

zalanych wodą.

[...] nie mogą opanować paniki jaka [...] wśród ludności dotkniętych i [...]ych powodzią miejscowości. Tak [...]alnej powodzi nie notowano już [...]

[...] ludzi poniosło śmierć w nur[...]. Również pod wodą znalazło

miasto Soroka.

[...]eszkańców zostało zaskoczonych [...] i oczekuje pomocy na dachach. [...] Karpat wezbrały górskie stru[...] wyrządzając również

olbrzymie szkody.

Rwące potoki niszczą na swej drodze wszystko. Fale ich niosą dobytek ludzki. Dotąd doniesiono o sześciu wypadkach

BAZYLIKA WILENSKA ZOSTANIE ZAMKNIĘTA.

Wilno, 8 kwietnia. Zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie komisji technicznej Komitetu Ratowania Bazyliki. Na posiedzeniu tem zapadła uchwała zamknięcia Bazyliki dla szerszej publiczności, ponieważ woda podczas ewentualnej powodzi może podmyć fundamenty Katedry i

spowodować katastrofę.

Jak się dowiadujemy, uchwała ta została już przedłożona J. E. arcybiskupowi metropolicie, który ją w najbliższych dniach zatwierdzi. W związku z tem, ruch pieszy koło Katedry zostanie zakazany.

W KOWLU...

Kowel, 8 kwietnia. (od wł. kor.) Poziom wód w powiecie kowelskim na rzece Turji i jej dopływach ustawicznie się podnosi. Komunikacja kolejowa z Kamieniem Koszyrskim wskutek podmycia toru

została przerwana.

Szosa Kowel-Brześć znajduje się pod wodą wobec czego komunikację zawieszono. Również zalana została szosa Kowel-Włodzimierz Wołyński. Niżej położone ulice miasta Kowla stoją pod wodą. Most kolejowy na Styrze uszkodzony, wobec czego komunikacja na linji Łuck-Lwów uległa przerwie.

Rewolucja w Nowej Funlandji.

Sir Ryszard Squires, premjer Nowej Funlandji, zaatakowany i pobity przez tłum, z trudem uniknął śmierci. Dominjum angielskie, Nowa Funlandja u brzegów Labradoru. W stolicy St. Johns wybuchła rewolucja przeciwko rządowi. Zdemolowano pałac rządowy, ograbiono wszystkie sklepy i składy spirytusu.

Nowy typ samolotu.

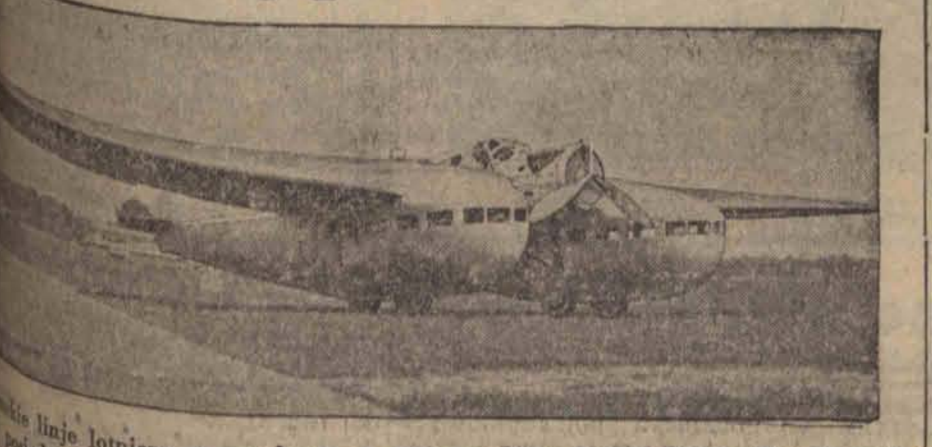

[...]kie linje lotnicze otrzymały nowy typ samolotu pasażerskiego „Bleriot 125", [...] posiada dwie kabiny pasażerskie. Kabina pilota znajduje się u góry za motorem.

Ostry atak prasy sowieckiej na rząd polski.

[...]skwa, 8 kwietnia. (Tel. wł.) Prasa [...] ostro atakuje rząd polski oraz [...] dyplomację insynuując naszym pla[...] dyplomatycznym iż były

[...]nią spisków antysowieckich.

Równocześnie prasa sowecka poraz pierwszy oficjalnie przyznaje, że na pograniczu sowiecko-rumuńskiem pada wiele osób w czasie przedostawania się z Sowietów do Rumunji.

—x:o:x—

[...]ęciu bezrobotnych utonęło w jeziorze.

Straszny wypadek pod Berlinem.

[...]n, 8 kwietnia. (PAT) W dniu [...]rajszym wydarzył się tragiczny [...]ek na jeziorze Wesbeling pod [...]. Silna burza zastała na jezio[...]

[...] wypełniona bezrobotnymi.

W odległości kilkuset metrów od brzegu łódź została wywrócona przez wiatr. Kilkunastu tonącym pospieszono z pomocą, mimo to pięciu bezrobotnych pochłonęła toń jeziora. Pozostałych uratowano.

—x:o:x—

20-lecie straszliwej katastrofy.

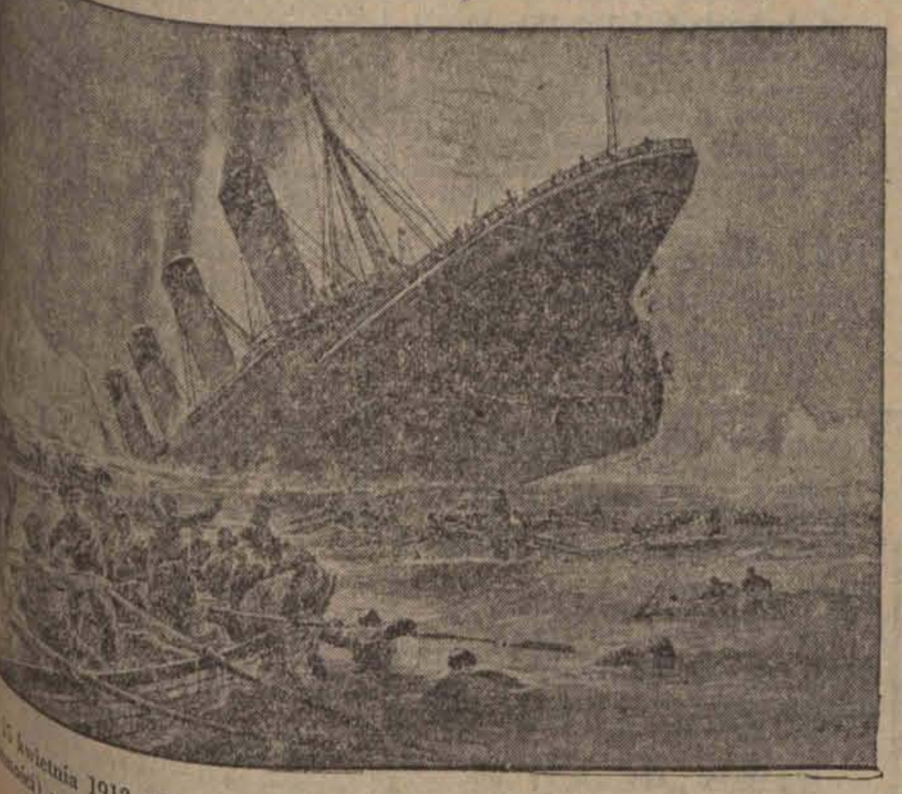

[...] kwietnia 1912 zderzył się olbrzymi statek oceaniczny „Titanic" (47.000 tonn [...]) z górą lodową i zatonął w przeciągu kilkunastu minut. 1563 pasażerów znalazło śmierć w odmętach.

POSIŁKI z TOKIO.

Nowe dywizje na froncie mandżurskim.

Pośpieszna fortyfikacja Nankinu.

Londyn, 8 kwietnia. (Tel. wł.) Dowódca wojsk japońskich w Mandżurji ogłasza iż z powodu szerzenia się ruchu powstańczego wysłane będą do Mandżurji dwie nowe dywizje. Rząd nankiński wydał rozporządzenie o przerwaniu

komunikacji pocztowej z Mandżurją.

Tokio, 8 kwietnia. (Tel. wł.) Spodziewają się, że trudności rządu japońskiego w Mandżurji wzrosną z powodu dymisji hrabiego Uszidy, prezesa kolei południowo-mandżurskiej. Dymisja ta jest protestem przeciwko niedawnemu usunięciu wiceprezesa kolei Iguszi

za jego przychylność

dla partji opozycyjnej. Rząd nankiński rozwiązał magistrat w dzielnicy Szanghaju Cha-pei sformowany przez grupę japonofilską. Rozporządzenie stwierdza iż magistrat miasta Cha-pei nie podporządkowuje się centralnym władzom chińskim. Nankin przystąpił ostatnio do

energicznej fortyfikacji

swych okolic. Fortyfikacje te mają na celu zapobieżenia natarciu wojsk japońskich.

ANGLJA NIE UZNAJE PAŃSTWA MANDŻURSKIEGO.

Londyn, 8 kwietnia. Nowy rząd mandżurski wystosował notę do angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o podjęcie normalnych stosunków dyplomatycznych z Mandżurją.

Jak oświadczył podsekretarz stanu w angielskim urzędzie spraw zagranicznych, Edel, nota ta

pozostanie bez odpowiedzi

ze strony Anglji.

Tego samego rodzaju załatwienie sprawy uważane jest w londyńskich kołach politycznych za nieuznanie przez rząd brytyjski nowego rządu mandżurskiego.

Strzał przy kuflu piwa.

Krwawy dramat pary narzeczonych.

Wilno, 8 kwietnia.

W dniu wczorajszym władze śledcze zaalarmowane zostały wiadomością o nowej tragedji, ofiarą której padła tym razem 20-letnia służąca p. Turło, Wiktorja Boczkowska zamieszkała przy ulicy Kasztanowej.

Wczoraj około godziny 6-ej wieczorem p. Turło i domownicy posłyszeli nagle z kuchni

huk wystrzału rewolwerowego

i przeraźliwy krzyk.

Gdy domownicy wbiegli do kuchni, oczom ich przedstawił się wstrząsający widok. Na podłodze tuż przy oknie ze słabemi oznakami życia leżała z przestrzeloną czaszką służąca Wiktorja Boczkowska. Mały otwór w szybie wymownie świadczył, że strzał którym trafiona została Boczkowska, oddany został przez okno z zewnątrz.

Przejęty tem morderstwem p. Turło wybiegł na podwórko i zauważył szybko oddalającą się postać męską, w której poznał 26 letniego Witolda Stanisława Markowicza, byłego narzeczonego Boczkowskiej.

Markowicz, widząc, że jest ścigany zaczął szybko uciekać,

potrząsając groźnie rewolwerem.

Pobiegł w kierunku Wilji i tam znikł w jednej z ciemnych uliczek.

W międzyczasie na miejsce wypadku przybyło zawezwane pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdził zgon ofiary postrzelenia. Zwłoki zamordowanej zabezpieczono na miejscu do decyzji prokuratury.

Zabójca po udanej ucieczce poszedł na ul. Zarzeczną i wstąpił do piwiarni „Ekonomja", gdzie zamówił sobie kufel piwa. W chwili kiedy właściciel restauracji oddalił się od jego stolika, Markowicz wydobył rewolwer i

strzelił sobie w skroń.

Drżąca ręka zabójcy jednak źle celowała: Kula przeszła zbyt nisko, zadając mu jedynie ciężkie uszkodzenie ciała lecz niegroźne dla życia. Przewieziono go w stanie przytomnym do szpitala. Zeznał on, że zamordował Boczkowską z zazdrości. Dotychczasowe dochodzenie wykazało, że Markowicz od 4 lat asystował Boczkowskiej i uważał ją za swoją narzeczoną, ostatnio jednak porzuciła go dla innego. Na tem to tle doszło do tragicznej rozprawy.

Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.89, w płaceniu 8.88; dolar złoty w żądaniu 9., w płaceniu 8.98; funt angielski w żądaniu 34.25 w płaceniu 34; rubel złoty w żadaniu 4.95, w płaceniu 4.90; marka w żądaniu 2.12, w płaceniu 2.11; za 100 franków francuskich w żądaniu 35.20, w płaceniu 35.

Premjer Turcji w Moskwie.

Ismet pasza premjer Turcji udaje się do Moskwy celem zacieśnienia współpracy sowiecko-tureckiej.

Wystawa obrazów w sądzie.

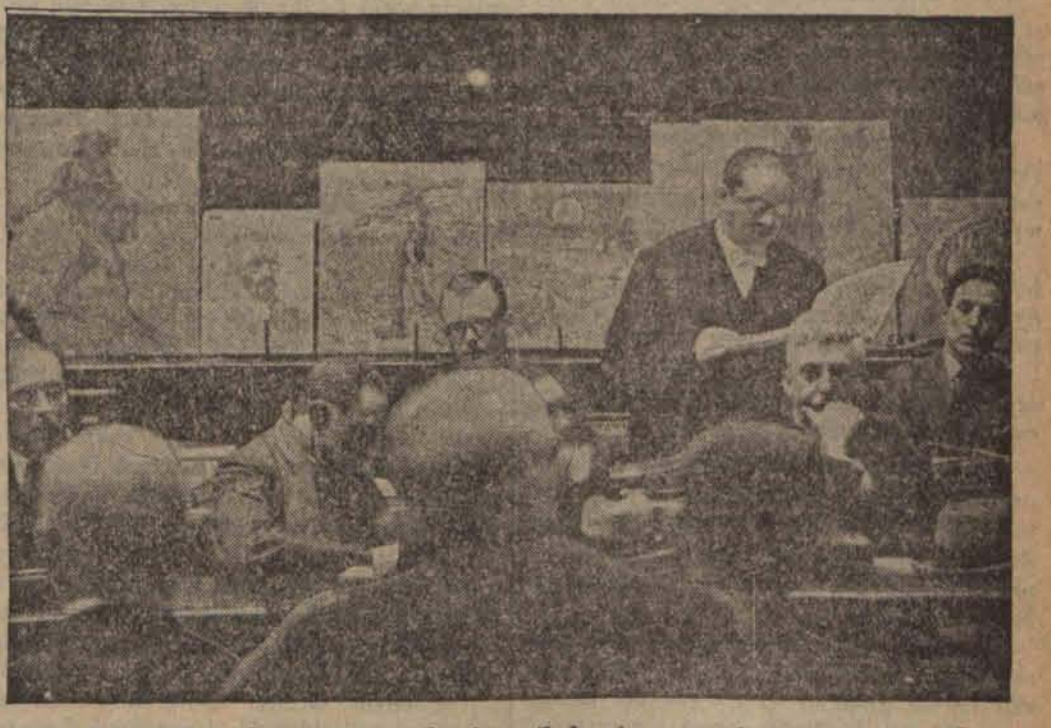

W Berlinie rozpoczął się po czteroletniem śledztwie sensacyjny proces przeciwko antykwarjuszowi Wackerone o fałszerstwo 30 obrazów holenderskiego malarza Van Gogha. W sądzie ustawiono wszystkie obrazy jako dowody rzeczowe.

Upadłość poważnej instytucji rolniczej

w Kaliszu.

Kalisz, 8 kwietnia. Przed laty kilkudziesięciu staraniem szeregu najpoważniejszych obywateli ziemskich ziemi Kaliskiej powstała instytucja rolnicza „Syndykat rolniczy w Kaliszu“, która oddawała

wielkie usługi rolnictwu

kaliskiemu. Instytucja ta miała filje: w Błaszkach, Koninie, Sieradzu, Słupcy i Turku. Syndykat przetrwał wielką wojnę i dopiero przed 2 laty znalazł się w trudnościach płatniczych, wskutek czego został zlikwidowany i na miejsce jego utworzono spółkę Z. O. O. „Spółdzielnię Rolniczą Kaliską“, która również znalazła się w trudnościach płatniczych i z tego powodu Sąd Okręgowy ogłosił upadłość tej instytucji od dnia 24 marca 1932 roku.

Nie Józef, a Józefa.

Panna Bednarek miała „iść w rekruty“.

Częstochowa, 8 kwietnia. Oryginalna rozprawa odbyła się w Sądzie Okręgowym — Oto przed obliczem sędziów stanęła Józefa Bednarek, urodzona w r. 1910 w Mstowie, którą prokurator skierował do Sądu Okr., celem sprostowania jej aktu urodzenia, albowiem w aktach stanu cywilnego omyłkowo zapisana została,

jako chłopiec

imieniem Józef. Skutek tego przeoczenia był taki, że panna Józia, nie przeczuwając nic podobnego, nagle przed rokiem otrzymała kartę powołania do wojska. Wystraszona panna Józefa odniosła się do władz.

Sąd, ponad wszelką wątpliwość stwierdziwszy pomyłkę urzędnika stanu cywilnego, w wyroku sprostował

fatalny akt urodzenia

w ten sposób, ażeby imię „Józef“ przerobić na „Józefa“ i zmienić adnotację co do płci.

A więc panna Józia zdołała się dość łatwo wykręcić od służby wojskowej.

Zatarg lekarza z oficerem

wśród dźwięków saksofonu.

Przemyśl, 8 kwietnia. Jeden z niedawno otwartych lokali rozrywkowych, był ubiegłej nocy około godziny 3 nad ranem widownią wielkiej awantury, wywołanej nieopatrznie między pp. lekarzem dr. Schn. i por. W., a p. D. B. znanym w tut. sferach sportowych.

W pewnym momencie dr. Schn. i por. W.

wyjęli rewolwery,

co jeszcze bardziej wzmogło panikę wśród gości w lokalu. P. B. zdołał jednak wyrwać rewolwer, skierowany przeciw niemu przez dr. Schn., podczas gdy por. W. rewolwer schował do kieszeni.

Zajście zlikwidowała policja, która wymienionych powyżej sprowadziła do komisarjatu, niezależnie zaś od tego zajmą się tą sprawą władze wojskowe.

Delegaci Łodzi

na kongres pracowników umysłowych.

Łódź, dnia 8 kwietnia. Jutro rozpocznie się w Warszawie kongres organizacji pracowników umysłowych. Zadaniem tego kongresu między innymi będzie połączenie dwu wielkich organizacji pracowniczych, a mianowicie Polskiej Konfederacji Pracy oraz Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych

w jedną Unję Związków Zawodowych.

W związku z powyższym łódzka rada okręgowa wydelegowała na zjazd swych przedstawicieli.

Dziś wieczorem do Warszawy wyjeżdżają: pp. Dziamarski i Hejwowski (z ramienia Związku Zawodowego Handlowców) Perczyński i Raczak (Związek Majstrów Fabrycznych) Pawłowicz (z ramienia Rady Okręgowej Centr. Organ. Prac. Umysł.) Mazur i Durko (z ramienia Pracowników Instytucyj Ubezpieczeniowych) oraz pp: Berkowicz i Goliński.

Powstanie Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych zapoczątkuje nową erę dla świata pracowniczego.

Plan robót gotowy,

tylko pieniędzy niema.

Łódź, dnia 8 kwietnia. Sezon wiosenny właściwie nie rozpoczął się jeszcze niemniej jednak, ze względu na bliski jego termin, sprawa uruchomienia w Łodzi robót sezonowych na plantacjach miejskich, przy zabrukowaniu ulic, oraz przy kanalizacji i wodociągach — jest alfą i omegą trosk władz samorządowych.

Do głównych robót sezonowych w Łodzi zaliczone są prace dookoła budowy

Parku Ludowego na Polesiu Konstantynowskiem,

gdzie zatrudnionych będzie 70 procent ogólnej liczby robotników to jest około 700 osób.

Na zatrudnienie tych bezrobotnych rząd asygnuje po cztery złote. Ponieważ stawka dziennej pracy robotnika sezonowego jest wyższa przeto Magistrat dopłaca resztę.

Pozatem robotnicy sezonowi zatrudnieni będą przy robotach inwestycyjnych w innych parkach, na skwerach oraz na ulicach przy wysadzaniu chodników drzewami.

Tyle plantacje miejskie. Co się zaś tyczy robót brukarskich to Wydział Drogowy opracował plan, który przewiduje

zabrukowanie dwunastu ulic.

przeważnie na przedmieściach. Przy robotach tych zatrudniona będzie niewielka ilość robotników, a to z tego względu, że prace brukarskie odbywać się będą nie jednocześnie.

Rozmiar robót kanalizacyjnych, oraz realizacja zakreślonego planu ściśle jest zależna od uzyskanych na ten cel funduszów. W tej chwili Magistrat operuje sumami fikcyjnemi, które uwidocznione są w budżecie a których płynność zależna jest od pożyczek. Aby pozycje te uczynić realnemi Magistrat od dłuższego już czasu czyni starania w Warszawie o zaciągnięcie odpowiedniej pożyczki (na wzór zeszłorocznej z ZUPU), jak dotąd jednak

bez widocznego powodzenia.

Plan zakreślony przez Wydział Kanalizacji w roku bieżącym przewiduje zatrudnienie około 1200 robotników na trzy lub cztery dni w tygodniu. W tych warunkach Wydział Kanalizacji wybuduje kanał na ul. Kilińskiego od ul. Narutowicza do rzeki Łódki. Dalej przewidziane jest ukończenie kanału na ul. Południowej) pomiędzy ul. Kilińskiego a ul. Piłsudskiego) Pozatem na ulicy Kilińskiego wybudowany będzie kanał burzowy, przeprowadzona regulacja rzeki Łódki na przestrzeni 400 metrów. Dalej plan przewiduje przedłużenie kanału na ul. Żeromskiego (od Obywatelskiej do Staro-Wólczańskiej), z wybudowaniem przejścia w postaci tunelu pod cmentarzem ewangielickim. W ten bowiem tylko sposób

uniknie się zniszczenia grobów.

Następnie kanały wybudowane będą na ul. 1 Maja (od Towarowej do Żeromskiego) i przyległych ulicach Zakątnej, Leszno i 28 p. Strzelców Kaniowskich, na ul. Kamiennej i opodal Elektrowni. Wreszcie wybudowanych zostanie 80 studzienek kanalizacyjnych.

Plany tych robót są ściśle zakreślone i jeśli nie przystąpi się z końcem bieżącego miesiąca do ich zrealizowania to jedynie wskutek braku funduszów na uruchomienie robót sezonowych.

W związku ze staraniami Magistratu o zdobycie pożyczki w początku przyszłego tygodnia wyjeżdża do Warszawy prezydent miasta p. Br. Ziemięcki, który w sprawie tej odbędzie szereg konferencji z przedstawicielami różnych instytucyj finansowych i pozatem przeprowadzi rozmowę w Ministerstwie Skarbu w sprawie kredytów na roboty sezonowe.

Ścisła zatem liczba osób zatrudnionych przy tegorocznych robotach sezonowych zależna jest od wysokości otrzymanych pożyczek prywatnych oraz subwencyj rządowych. (S).

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) Wczoraj został ogłoszony dekret Prezydenta Rzplitej w sprawie regulowania obrotu węglem, który utrzymując w mocy wszystkie dotychczasowe postanowienia rozszerzy poważnie zakres uprawnień min. przemysłu i handlu. Minister ma prawo kontroli nad wydobywaniem, zbytem i zapasami węgla, oraz prawo regulowania cen. Minister może ustanawiać składki członkowskie w przymusowych organizacjach przemysłu węglowego, a nawet może nadawać tym organizacjom statut.

(—) W Warszawie aresztowano inżyniera Romualda Zienkiewicza emerytowanego naczelnika w Najwyższej Izbie Kontroli Państwa, pod zarzutem kradzieży cennych zabytków ze zbiorów rapperswilskich.

(—) Klub PPS. w Radzie Miejskiej wysunął kandydaturę radnego Andrzejaka na prezesa rady łódzkiej.

(—) Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej przeszło pod znakiem posunięć przedwyborczych.

Obniżono cenę placów w Łagiewnikach z 4 zł. na 2 zł. 80 gr. za metr kwadratowy i uchwalono demonstracyjny wniosek o obniżenie komornego o 25 procent.

(—) Poradnia przeciwalkoholowa w Łodzi została z powodu braku frekwencji zamknięta.

(—) We wsi Giżyce nieujawnieni jeszcze bandyci wtargnęli do plebanji i kilku strzałami rewolwerowemi zamordowali proboszcza ks. Żurawskiego. Po dokonaniu zbrodni splondrowali plebanję i uciekli.

(—) Władze śledcze wpadły na trop niezmiernie sensacyjnej afery szpiegowskiej, która zmierzała do wydarcia naszemu przemysłowi chemicznemu tajemnic produkcji.

Agent wywiadu szpiegowskiego jednego z państw ościennych usiłował zdobyć tajemnicę polskich fabryk chemicznych w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku.

Jedynie dzięki przypadkowi szpieg zdradził się i został aresztowany. Jest to niejaki Fuks, który został przewieziony do Warszawy i osadzony w więzieniu mokotowskiem.

Spadek bezrobocia

w Niemczech.

Berlin, 8 kwietnia. Według urzędowej statystyki, okres wiosenny przyniósł w Niemczech odciążenie na rynku pracy. W okresie od 15 do 31 marca liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 98 tysięcy i wynosiła

6,031.000 osób.

Polska straż graniczna

na morzu.

Warszawa. 8 kwietnia. Minister skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewn. wydał rozporządzenie, na mocy którego ochronę wybrzeża morskiego, zarówno na lądzie, jak i na wodzie, spełniać będzie straż graniczna. Dla swych czynności służbowych na morzu straż wyposażona zostanie

w uzbrojone łodzie i kutry.

Działalność tej straży granicznej rozciągać się będzie w strefie, biegnącej wzdłuż wybrzeża, oraz na wodach Zatoki Puckiej. M. in. straż graniczna obejmie całkowitą kontrolę nad ruchem okrętów zarówno przybrzeżnym, jak i dalekomorskim w portach polskich.

Nowy dekret

o zawieraniu małżeństw przez oficer[ów]

Warszawa, 8 kwietnia. W „Dzienniku Ustaw„ ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy o małżeństwach oficerów.

Na podstawie tego rozporządzenia oficerowie zarówno w stanie czynnym i nieczynnym, inwalidzi, pozostający w zakładach utrzymywanych przez państwo, winni uzyskać zezwolenie władzy wojskowej na zawarcie małżeństwa. Zezwolenie to jest jedynie stwierdzeniem, że ze strony wojskowej nie ma przeszkód.

Zezwolenie na zawarcie małżeństwa udzielają oficerom w stanie czynnym: generałom, admirałom, oficerom sztabowym, na stanowisku dowódców pułków, stanowiskach wyższych, oraz wszystkich oficerów podlegających służbie w instytucjach bezpośrednio podległych ministerstwu spraw wojskowych,

minister spraw wojskowych.

Oficerom pełniącym służbę w Generalnym Inspektoracie siły zbrojnej generalny inspektor sił zbrojnych.

Oficerom w sztabie głównym i podległych instytucyj szef sztabu głównego.

Wszystkim innym oficerom sztabowym i młodszym

dowódcą okręgu korpusu.

Oficerom w stanie nieczynnym, oraz oficerom inwalidom udziela zezwoleń minister spraw wojskowych.

Do otrzymania zezwolenia na [illegible] małżeństwa wymagane są m. in. [illegible] nie przez oficerów

24 lat życia,

oraz posiadanie stopnia oficerskie[go] [illegible] okres conajmniej 5 lat. Dalej wy[magane] są następujące: dla podporuczników [illegible] ruczników i kapitanów należycie [illegible] czony dochód miesięczny. Nie[poszlakowa]na opinja narzeczonej, poziom [illegible] towarzyski narzeczonej, odpowiedni [sta]nowisku oficera. Oficerowie będący [słuchacz]ami wykładów i kursów wojskowych

nie mogą w czasie odbywania [illegible]

otrzymać zezwolenia na zawarcie [małżeń]stwa.

Oficerowie w stanie czynnym [starają]cy się o zezwolenie na zawarcie [małżeń]stwa, muszą wnieść do dowódcy [illegible] wie pisemny raport z prośbą o [zezwole]nie na zawarcie małżeństwa.

Od odmownej decyzji przełożon[ych] [illegible] zawarcie małżeństwa

niema odwołania.

Zezwolenie na zawarcie [małżeństwa] traci swą moc, jeżeli małżeństwo [nie zosta]ło zawarte w ciągu 6 miesięcy. [Po zawar]ciu małżeństwa oficer winien [illegible] wódcy w terminie 14 dni pisem[nie] [illegible] z dołączeniem odpisu aktu ślubne[go].

Rekruci zdemolowali urządzenie poci[ągu]

Bójki na butelki od wódki.

Wilno, 8 kwietnia. Z Oran donoszą, iż w dniu wczorajszym w pociągu między stacjami Orany a Marcinkańce wynikła wielka awantura między pijanymi rekrutami udającymi się do pułków. Pijani rekruci zdemolowali urządzenia pociągu,

powybijali okna

oraz poczęli napastować pasażerów. W innym pociągu zdążającym w [illegible] Warszawy również wynikła b[ójka mię]dzy rekrutami, podczas której [illegible] ko poraniono butelkami od wódki. [Do] wynikłych zajść wezwano polic[ję i żandar]merję K. O. P. która awantury [illegible] zlikwidowała. Kilku rekrutów [illegible]

Synek cieśli pod samochodem.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 8 kwietnia. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych na ulicy Kilińskiego przejechany wozem odniósł ogólne obrażenia ciała 60-letni Lejbuś Hasen, woźnica, zamieszkały przy ulicy Lutomierskiej 15. Ofierze wypadku udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

• • •

Na ulicy Narutowicza najechany samochodem odniósł okaleczenia głowy 9-letni Stanisław Wiaderek, syn cieśli, zamieszkały przy ulicy Wodnej 24. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł chłop[ca do do]mu rodziców.

• • •

W bójce przy ulicy Prz[illegible] odniósł szereg ran tłuczonych [illegible] siowej i głowy 29-letni Gustaw [illegible] bezrobotny, niewiadomego mie[jsca za]mieszkania. Pomocy udzieliło [miej]skie pogotowie ratunkowe.

• • •

Na ulicy Zgierskiej usiłow[ała pozba]wić się życia przez wypicie w[illegible] zy jodyny 26-letnia Aniela M[illegible] bezdomna. Przewieziono ją na [illegible] do szpitala.

Ucieczka całej wsi z piekła bolszewickiego.

[...]rawana sań na zamarzniętym Amurze.

Kilkaset menonitów w drodze do Paragwaju.

Paryż, w kwietniu.
[...]ma rano, na dworcu paryskim [...]les. Pod wielkim hangarem sani[...] Czerwonego Krzyża w pośpie[...]stawiały na zaimprowizowanych [...] napoje i jadło. Prócz tego kilka [...]tropek krzątało się również w [...] hrabiego Alland de Chollet, preze[...] stowarzyszenia niesienia pomo[...]ym wojskowym.

[...] kilka chwil spodziewano się nadej[...] pociągu z Hawru, którym przybyć [...] 378 menonitów, kolonistów, pocho[...] niemieckiego, osiedlonych w Sy[...] którzy uciekli z Rosji, kierując się [...]bin i Szanghaj, i tam wsiedli na 27 lutego b. r. z zamiarem chwilo[...] powrotu do Europy, a potem wy[...] do Paragwaju dla rozpoczęcia

nowego życia

[...] sowieckiem.

[...]ktualnie o godzinie 7, m. 23 przy[...]cjalny pociąg, przeznaczony dla [...]ców. W oknach wagonów pełno [...] dziecięcych. Pociąg wiózł 116 dzie[...] ogólną liczbę 373 osób.

[...] osób dla zaczerpnięcia powie[...]siadło z pociągu, gdyż zatrzymy[...] w Paryżu dwie godziny. Obecni [...]cy rosyjscy są potomkami me[...], którzy za czasów Katarzyny II [...] się w Rosji. Prowadzili tam ży[...]iarchalne, a głównem ich zaję[...] było rolnictwo. Pokojowo usposo[...] jarosze, oddawna byli wolni od [...] wojskowej, ponieważ ich przepisy [...] nie dozwalają im nosić i uży[...]ni. Po rewolucji 1917 r. Lenin po[...]ił im te przywileje, nadane przez [...]

[...]akże ci bezbronni rolnicy, dbali [...]wszystkiem

[...]chowanie **swej licznej dziatwy**

[...]ąd oderwani od dóbr tego świata, [...] wszystko odczuli na sobie suro[...] przepisy „piatiletki". Podczas walki o [...]wizację ziemi padło sporo ofiar po [...] potomkami dawnych osiedleń.

[...]wotnem miejscem kolonizacji ich [...]kraina, lecz stąd przenieśli się do [...]ji, na brzegi Amuru.

[...] nastąpiła kolektywizacja ziemi, [...] emisarjuszów do Moskwy dla o[...]nia paszportów, lecz ci zostali albo [...] albo też uwięzieni. Trzeba było nie [...]nych wypadków ostatniej doby, [...]wrócić im wolność i swobodę [...]

[...]chodźcy, którzy wczoraj przejeż[...]rez Paryż, zanim wydostali się z [...], przeżyli najdziwaczniejsze [...]. Pomiędzy uciekinierami znaj[...]

cała ludność

[...] Szumanówka, położonej o 90 ki[...]trów od Błagowieszczeńska.

[...] z mieszkańców wsi opowiedział [...]ak odbyła się ta masowa ucieczka [...]

[...]yliśmy wszyscy pewni jedni-dru[...] — mówił. — Wiedzieliśmy, że po[...]między nami niema zdrajców. Chodziło przedewszystkiem o przedostanie się na drugi brzeg Amuru, którego szerokość wynosi kilometr zgórą.

Zima była szczególnie ciężka i surowa; mrozy — czterdziestopniowe. W dodatku wieś nasza nie leżała nad samym Amurem, ale o 15 kilometrów wgłąb kraju. Przygotowaliśmy więc pięćdziesiąt sześć sani — rzecz, która już wymagała pewnej organizacji.

Otóż to wszystko odbyło się

w zupełnej tajemnicy,

szczęśliwie niewyśledzonej przez licznych agentów G. P. U.

Po ukończeniu naszych przygotowań, pewnej nocy sanie nasze wyruszyły na drogę wyzwolenia. Po przedostaniu się przez Amur, byliśmy uratowani. Wszystko odbyło się niemal bez wypadków: mieliśmy jednego tylko rannego..."

„Podróż mieliśmy wspaniałą, — opowiadają nam zagadnięci o to wychodźcy. — Szanghaju doznaliśmy silnych wrażeń, gdyż w mieście toczyły się walki. Pocisk upadł tuż obok naszego okrętu".

Inny wychodźca zachwycał się „komfortem" pociągu, którym przybyli z Marsylji do Hawru, jakkolwiek był to zwykły pociąg osobowy trzeciej klasy, lecz ludziom, powracającym z Rosji, nawet wagony trzeciej klasy

wydają się luksusem.

„Gdyby panowie wiedzieli, jak bardzo radzi jesteśmy ze swego wyzwolenia. — rzekła nam młoda matka z dziećmi na obu rękach. — Zdaje mi się, że zbudziłam się po okropnym koszmarze."

Wsiadając do wagonu, wychodźcy uszczęśliwieni z wyrwania się z piekła sowieckiego, gorąco dziękowali za doznane przyjęcie.

Mał

———x:o:x———

Wiosna na Kujawach.

Pierwsza wędrówka stada owiec na pozbawioną jeszcze trawy łąkę.

Komórka za podwójną ścianą.

Schwytanie porywaczy dzieci.

Dwunastoletni James De Jute Jr., syn bogatego kontraktora z Niles w stanie Ohio, powrócił do domu, a dwaj ludzie, którzy go uprowadzili dla okupu i więzili przez trzy dni są pod kluczem. Chłopca i dwu mężczyzn znaleziono w tajnej zamaskowanej komórce w opuszczonej karczmie przydrożnej blisko Youngstown W. J. Harrison, detektyw powiatowy z Mahoning, dostał tajemniczy

telefon z poradą

by udał się do wspomnianego domu. Wkrótce oddział detektywów znalazł się na miejscu. Przetrząśnięto cały dom i już zdawało się, że ktoś sobie żartował z detektywa, gdy jeden z policjantów dostrzegł na podłodze podręcznik szkolny z nazwiskiem chłopca „Jimmy!" — zawołał jeden z detektywów. „Tutaj jestem" — odezwał się słaby głos gdzieś z za ściany. Detektywi wyłamali fałszywą ścianę, za którą znaleźli chłopca i dwóch mężczyzn jednego z rewolwerem. — Obydwaj mieli się przyznać do uprowadzenia chłopca w celu wymuszenia 4.000 dolarów okupu. Mężczyźni ci John Demarco (lat 30) i Dowell Hargrave (lat 27), obaj z Yoiungstowu, zostali aresztowani Grozi im dożywotnie więzienie.

25 dowodów zbrodni.

Trup w cichym domku.

Domek stał w ogrodzie na uboczu szosy, o kilka kilometrów od Chicago.

Żaluzje w oknach tego domu były najczęściej zapuszczone, drzwi szczelnie zamknięte.

A jednak, dom był zamieszkany i sąsiedzi wiedzieli doskonale przez kogo.

Zajmował go Francuz, Etienne Lelong, emeryt.

Lelong był długie lata fotografem w Chicago. Odziedziczywszy po krewnych niewielki majątek,

porzucił swe zajęcie

i wyniósł się do podmiejskiego domku.

Był wdowcem, bezdzietnym, więc w domku zamieszkał sam jeden. Nie porzucił swej ulubionej fotografji, ale zajmował się nią teraz po amatorsku.

W domku swym urządził ciemnię i atelier fotograficzne i spędzał tam długie godziny niekiedy do późna w noc.

Przed paroma dniami młody piekarczyk, jak każdego ranka dzwonił do drzwi Lelonga, by oddać mu pieczywo. Wiedział on, że Francuz

nie miał służby,

i czekał cierpliwie aż mu sam otworzy.

Nikt jednak nie zgłaszał się na dzwonek.

Zniecierpliwiony i nieco zaniepokojony chłopak udał się do policji.

Ślusarz otworzył zamek i...

W laboratorjum fotograficznem, wśród rozbitych aparatów i straszliwego nieładu leżały zniekształcone zwłoki zamordowanego Lelonga.

Uderzono go najwidoczniej ciężkim przedmiotem w głowę.

Z pośród wielu aparatów, znajdujących się w pracowni, dwa tylko ocalały od rozbicia podczas walki ze zbrodniarzem.

I oto wydarzyło się coś niezwykłego. Jeden z tych aparatów, skonstruowana ostatnio przez Lelonga kamera filmowa całkiem nowego typu, był widocznie w ruchu w momencie wtargnięcia złoczyńcy do pracowni. Staruszek, cierpiąc na bezsenność, widocznie zabijał czas w nocy pracą przy swej kamerze i właśnie wprawiał w ruch aparat, gdy bandyta wśliznął się do pracowni.

W czasie walki, jaka się potem wywiązała, aparat nie przestał działać i dokonał

całego szeregu zdjęć.

Było aż dwadzieścia pięć, a na każdej widniał ten sam młodzieniec.

Powiększone zdjęcie porównano z albumem przestępców, znajdującym się w policji.

Okazało się, że zabójca Lelonga był znanym włamywaczem Cheston.

W 48 godzin później aresztowano go.

Znaleziono u niego zegarek, będący własnością Lelonga.

Pokazano mu zdjęcia: przyznał się natychmiast wobec takiego dowodu.

———x:o:x———

Czek w tubce kremu.

Zdradzony przemytnik waluty.

Na stacji Buchs w Tyrolu przytrzymano w pociągu jadącym do Szwajcarji, przemysłowca wiedeńskiego, który szmuglował walutę. Znaleziono przy nim w tubie od kremu do golenia czek na kwotę 80.000 franków szwajcarskich, a oprócz tego ukryte banknoty tysiąc szylingowe na kwotę 80.000. Czek i większą część banknotów zakwestjonowano, pozwalając przemysłowcowi udać się do celu podróży, tj. do Bazylei.

Odkrycie przemytu walutowego nie było bynajmniej dziełem dobrego węchu straży celnej. Do komory granicznej w w Buchs wpłynął

list anonimowy

z donjesieniem że w ekspresie jedzie waluciarz. List podawał dokładnie datę i sposób szmuglowania. Straż miała na oku wszystkich podróżnych i przeszukała wszystkich dokładnie bez względu na pozycję społeczną i kwestję zaufania. Natrafiwszy na tubę otworzyli ją z pewnością siebie, a zarazem z zaciekawieniem i przekonali się, że anonim był dobrze poinformowany. Dalszy ciąg rewizji był już całkiem ułatwiony. Przemysłowiec miał rzadką minę i nie próbował nawet oponować, gdyż przedstawiciele władzy skarbowej szukali pieniędzy właśnie tam, gdzie one spoczywały.

Nazwiska przemysłowca nie podano do publicznej wiadomości. Nie wiadomo jeszcze czy był to odosobniony wypadek, czy

systematycznie uprawiany przemyt,

przed którym mała Austrja energicznie się broni. Sprawcę czeka ciężka odpowiedzialność i surowa kara. Donos zrobił ktoś wtajemniczony, prawdopodobnie na tle porachunków osobistych z bogatym szmuglerem.

[...] Zarzycka

21

Wiry miłości

Przedruk wzbroniony

Powieść

Streszczenie początku: [...] zahukanego pantoflarza profesora [...] — Adrjanna, zwana Ari, była kop[...] w domu i musiała wykonywać naj[...] roboty, przy wiecznie gderliwej matce. [...] zamieszkał u nich student Jacek. Ari [...] się w nim. Spotykali się wieczorem [...]

[...]wnym czasie Jacek wyjechał na po[...] następny lokator inżynier Karbowski [...] zakochał się w Ari. [...]ekając długo oświadczył się o jej rękę [...] przyjęty.

[...]rzed ślubem spotkała w mieście przy[...] Jacka, który był wstrząśnięty wiado[...] o jej bliskim ślubie. Ari po powrocie za[...] zdenerwowania.

[...] wynikłego zamieszania, z walizką [...] uciekła z domu i zgłosiła się u Jacka [...]

[...] z nim wyjechała na Wileńszczyznę, [...] posadę. Jacek przedstawił Ari jako [...] [...] się sielanka wśród lasów.

* * *

[...]stała i patrzyła na niego cieka[...] on szedł ku niej brzegiem bagna. [...] Dziękuję panu, gdyby nie pan uto[...]

[...] Tak co? Głupstwo. Masz panienka [...] Człowiek się sam musi rato[...] od Boga rozum dostał. Ja i na [...] był. Skąd panienka?

Z gajówki.

— No to teraz biegajże do chaty, a najedz się dobrze to i febra minie po strachu. Do widzenia pannie.

Dziękuję, dowidzenia.

Nie powiedziała Jackowi o tej przygodzie, bo nie chciała narażać się na gderanie i wymówki, pochodzące z troskliwości, ale nudne i dość imperatywnie czynione. Ari tego niecierpiała. To jej psuło smak każdego niebezpieczeństwa, w którem się czasem znajdowała. I dzisiejsza przygoda miała w sobie coś, co Adrjankę zajęło i zostawiło po sobie cierpki, ale przyjemny obrazek. Postanowiła to ukryć na dnie duszy i nie pozwolić, by Jacek rozgrzebał wszystko i polał zimnym tuszem.

Nazajutrz poszła do wyręby niedaleko bagna, myśląc, że może uda jej się spotkać oryginalnego zbawcę i porozmawiać z nim. Siadła więc sobie pod śmigłą, pachnącą żywicznie sosną i wyskubując z pomiędzy trawy czerwieniejące poziomki spoglądała wdal po porębie

A tu robota wrzała. Jedni rąbali drzewa, inni piłowali i składali dłużyce... Na drodze stały jednokonne wozy, a koniska były wynędzniałe i chude pospuszczały beznadziejnie łby ku ziemi i w drzemce brykały po zielonych łąkach młodości; przeciągły okrzyk: nuuu! nuu! budził je z marzeń. Na wozy składano ciężar i koniska ruszyły, wyginając z wysiłku grzbiety w pałąk. W uszy niby bolesne ukłucia padały ciągle owe gromkie a mdłe „nukania".

Waliły się wspaniałe, potężne a proste jak świece drzewa, o zielonych lśniących koronach które w godzinie śmierci miłośnie całowało słońce, a lekki wiatr mówił im o tajemnicy drugiego istnienia w obliczu przeogromu błękitnych wód, lub chaosu miast. Potnieli przy pracy ludzie o leniwych zmęczonych ruchach, wytężały nadwątlone latami mięśnie zwierzęta, Ari zaś myślała ze smutkiem:

— A oto jest życie.

Lecz w miarę jak siedziała zapatrzona w błysk słońca na siekierach i piłach, oćma melancholji znikała powoli z jej duszy. Przecież na miejsce tych olbrzymów wyrosną młode, nowe zieloniutkie, a ginące kolosy dają nietylko byt dziesiątkom ludzi, ale i schronienie. Pomyślała też, że lepiej pracować na świeżem powietrzu, niż w cuchnących fabrykach, które stworzyła cywilizacja, ale, które dając chleb dziesiątkom, odbierają go tysiącom i miarowy stuk siekier wydał się Adrjance potężną pieśnią sławiącą czyn i moc ludzkich dłoni. Uśmiechniętemi ustami zaczęła śpiewać na nutę znanej, legjonowej piosenki coś, co jej się teraz nasunęło na myśl:

Sosno, sosno, wielka zielona,
A jak zetnę cię, niebożę,
W świat pojedziesz, hen na morze,
Sosno zielona.

Sosno, sosno, dumna, pachnąca,
srebrne dzwony tobie dzwonią,
Ludzie się przed tobą kłonią,
Sosno pachnąca.

Pójdziesz w świat sosno, królowo.
Wiatr za tobą wieść uniesie,
O tych ludziach, o tym lesie,
Sosno królowo,

Lesie! Lesie! Lesie zielony,
Rośnij w górę, hen do słońca,
W tobie Boga moc krzepiąca,
Lesie wonny, lesie zielony!

Śpiewała pełną piersią, a jej słodki, wysoki sopran o dziecinnem brzmieniu drżał srebrnemi skrzydełkami ponad całą porębą. Ludzie podnosili głowy i uśmiechali się, słuchając ciekawie. Oczy ich śledziły szczupłą postać w jasnozielonej sukience. Ari chodziła po zalanym słońcem kraju wyręby, gdzie bujnie rosły poziomki i co chwila przysiadała, by zerwać pachnące jagody i znów wstawała i wyglądała zdaleka jak motyl. Ten i ów z młodych robotników zaczął nucić melodję pod nosem, ten i ów pogwizdywać. Ari to dosłyszała i śpiewała jeszcze donośniej chodząc między drzewami i siekiery i piły mimowoli jęły poruszać się w tak melodji, a kilka śmielszych głosów basowych pomrukiwało wraz z Adrjanką. Wtedy weszła sobie między pracujących.

— Pomagaj Boże — rzuciła wesoło.

— Daj Panie Boże — odpowiedział zgodnie chór.

— Uważaj, panienka, żeby cię drzewo nie uderzyło.

— E, nie, uważam, czy mogę tu posiedzieć.

— A dlaczego nie? Ładne jagódki, prawda?

— Bardzo ładne, może pan chce spróbować?

Nie zwracając uwagi na zafrasowaną twarz robotnika wysypała mu z dzbanuszka pełną garść i roześmiała się wesoło.

— Może kto jeszcze chce, bardzo dobre.

Ten i ów wyciągnął nieśmiało brudną rękę i dzbanuszek opustoszał.

Spojrzeli po sobie zdumieni, potem na Adrjankę popatrzyli. Strasznie dziwna osoba. Ale ona już śpiewała jedną po drugiej znane ludowe i wojskowe piosenki i znów buch, buch waliły rytmicznie siekiery, trzeszczały gałęzie, skrzypiały piły, ale ludzie uśmiechali się. A gdy odchodziła, wołali za nią:

— Przyjdź tu do nas jeszcze, panienka.

— Panienka ładnie śpiewa, lepiej się pracuje — rzekł jeden młody.

— A no to mogę wam jeszcze coś zaśpiewać.

I tak w słońcu powoli dojrzewała dusza Ari. Do małej gajówki często teraz przychodziły w odwiedziny kobiety, które poznała u Jaśmieniowej i o których niedoli słyszała. Przychodziły wypłakiwać tu swój ból i nędzę, Ari zaś nie brała wszystkiego tak jednostronnie i impulsywnie jak z początku, ale podchodziła uważnie jak za tropem do źródeł niedoli, przekonywując się, że czasem winna jest nietylko osoba krzywdząca, ale i krzywdzona i wtedy zaczęła dawać kobietom rady serdeczne, uczyła je porządku i ładu, o którym nie miały pojęcia, pokazała jak się gotuje proste, a jednak różnorodne potrawy. Usiłowała je przekonać, że samą rozpaczą nic nie wskórają, że powinny urządzić dom tak, aby ich mężom było najlepiej we własnym domu i te lekcje zaczęły skutkować. Gdzie nie mogła pomóc radą, tam pomagała sercem, lub pieniędzmi. Wszystko opisywała ojcu, bo Jacek pod tym względem zupełnie zrozumieć jej nie mógł. Dziwił się i ruszał ramionami. Czasem mówił:

— Ari, ty chcesz koniecznie bawić się w dobrą wróżkę jak widzę, ale mnie to nie zajmuje. Nie lubię wtrącać się w cudze sprawy i tobie też z całego serca odradzam.

Ari gładziła mu czuprynę i wzdychała. Nie lubiła być własnym adwokatem. I tak w głębi lasów zastała Adrjankę pora żniw.

* * *

W domu Klaudiusów po ucieczce Ari było ponuro i cicho. Teraz dopiero wszyscy zauważyli, czem była taka jedna blada dziewczynka, i matka, mimo całego swego oburzenia, tęskniła za nią. Ale nie mówiło się o niej zupełnie, zato myśleli wszyscy.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Na ogólną liczbę 46.000 abonentów telefonicznych w Warszawie, przeszło połowa aparatów telefonicznych jest zautomatyzowana, mianowicie cała Praga i północna dzielnica miasta oraz częściowo dzielnica południowa. Po wyjściu nowego spisu abonentów nastąpi przyłączenie do sieci automatycznej pozostałych jeszcze tysiąca kilkuset telefonów w dzielnicy południowej. Pozostaną do zautomatyzowania telefony w centrum miasta, które obsługiwane są obecnie przez centralę ręczną przy ul. Zielnej. Automatyzacja tych aparatów, w liczbie około 23.000 rozpocznie się w końcu 1933 roku i będzie trwała do roku 1935. Montaż specjalnych urządzeń na stacji przy ul. Zielnej rozpocznie się w drugiej połowie r. b., po opróżnieniu jednej z sal z obsługi ręcznej.

* * *

Wobec znacznego ograniczenia reklam sklepowych i oświetlenia witryn dopiero teraz daje się zauważyć jak słabo oświetlone są ulice Warszawy. Najgorzej przedstawiają się ulice boczne, na których ze względów oszczędnościowych zamieniono lampy na mniejsze. Obecnie ma być również zmniejszone oświetlenie gazowe. Gazownia otrzymała nakaz zredukowania oświetlenia o 10 procent. W ten sposób część latarni gazowych będzie zgaszona. Brak oświetlenia ulic przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia liczby kradzieży.

* * *

Do Inspektoratu Artystycznego zwróciła się spółdzielnia „Jedność Inwalidzka" proponując, by w istniejących w Warszawie słupach reklamowych pozwolono na urządzenie kiosków z papierosami Jak wiadomo słupy te są puste wewnątrz, przyczem posiadają dogodne wejście. Spółdzielnia Inwalidzka zaproponowała, aby z jednej strony słupa wycięto okienko, przez które odbywałby się handel. Inspektorat Artystyczny zgodził się zasadniczo na ten ciekawy projekt, zastrzegając, że okienko ze względu na ruch uliczny wycięte będzie w bocznej strony słupa reklamowego. Pozatem należałoby skasować szpetną i niepotrzebną dekorację słupa. „Jedność Inwalidzka" porozumie się obecnie z dzierżawcą słupów reklamowych co do szczegółów odnajęcia i użycia na kioski tych urządzeń.

* * *

Odbyła się druga konferencja w biurze planu regionalnego Warszawy w sprawie sieci kolejowej szerokotorowej i wąskotorowej oraz dróg wodnych i lotniczych na terenie regjonu warszawskiego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele 13 urzędów i instytucyj. Jako podstawę przyjęto opracowany przez ministerstwo komunikacji projekt rozbudowy sieci kolejowej na terenie regjonu, wprowadzając poprawki. Do najważniejszych założeń należy zasada, aby wszystkie drogi komunikacyjne były traktowane, jako jeden system, celem wzajemnego uzupełniania się, przez co będzie można uniknąć w przyszłości przy rozbudowie wielu zbędnych linij.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Ciekawy policjant w oborze.

Likwidacja szajki złodziejskiej.

Z Bydgoszczy donoszą:

Na terenie Kujaw zachodnich od dłuższego czasu operowała szajka złodziei-włamywaczy, którzy swemi zuchwałemi wyczynami niepokoili mieszkańców wiosek.

Powiadomiona o zbrodniczej działalności tej szajki policja wszczęła energiczne dochodzenia, które naprowadziły na ślad, że ich siedzibą jest zagroda Ludwika Konieczki w Lulkowie. Tenże Konieczka znany był już z tego, że zajmował się paserstwem, a nawet nie gardził kradzieżą.

Policja mając te dane, zarządziła jednej z ostatnich nocy obserwację zagrody Konieczki w Lulkowie. Posterunkowi policji, obstawiwszy ze wszystkich stron zagrodę „lulkowskiego ptaszka„ przyczaili się i

oczekiwali na szajkę złodziei.

Po pewnym czasie zauważyli wychodzącego paserа Konieczkę i odrazu go aresztowali. Badany dorywczo złodziej nie chciał wydać miejsca pobytu szajki towarzyszów, wobec czego przystąpiono do spenetrowania zagrody. Nigdzie na ślady natrafić nie można było.

Dopiero jeden z posterunkowych, badając oborę, zauważył, że w barłogu ktoś się porusza. Wezwał więc natychmiast pomocy i oto okazało się, iż są to członkowie szajki: Stanisław Piotrowski, Franciszek Ślusarczyk i Kazimierz Olszewski z Gniezna. Znaleziono przy nich łup,

składający się z 18 kur,

z których 3 miały już poukręcane łebki i dwa worki z seradelą.

Przy badaniu okazało się, że wyżej wymienieni mają na swem sumieniu kilkadziesiąt kradzieży większych i mniejszych, których dokonali w okolicy.

Całą szajkę aresztowano i osadzono w areszcie. Dochodzenia prowadzone są w trybie doraźnym.

KRATECZKI.

Przygoda gęsi.

Skonfiskowany Pipek.

Zwykle niewielką przykładam wagę do tego co mam na talerzu, a większą do tego co w kieliszku. Jednak ilekroć zdarzy się, że pastwą mego dobrego zwykle apetytu ma paść gęś czuję pewną tremę i upływa chwilka, a nieraz dwie nim pierwszy kęs zniknie w mym przewodzie pokarmowym. I w tem nic zresztą dziwnego. Od wielu już pokoleń starsi uczą młodszych o historji Rzymu który gęsiom zawdzięczał swe ocalenie przed wrogiem którego spłoszyły krzykiem alarmując obrońców obleżonego miasta. Jednak wdzięczność ludzka to rzadki okaz, a dowodem tego fakt, że taki pan Benito Mussolini nie kwapi się z wystawieniem pomnika gęsiom, choć gdyby nie one, nie paradowałby on obecnie przed frontem młodzieży faszystowskiej w Rzymie, co zresztą wśród wielu ludzi nie wywołałoby żalu.

Niesprawiedliwem jest również nazwanie „gęsią" młodej panienki takiej a la Maryla Połaniecka i jest to naprawdę obelga dla tego szlachetnego ptaka. Trzeba jednak przyznać, że ten rodzaj przyszłej kobiety zanika i dziś uczennica 4—5 klasy wstydzi się gdy się zarumieni, podczas gdy dawniej rumieniła się ze wstydu.

Nawet po swym zgonie gęś wykazuje swą niezwykłą dobroć, czego dowodem są często słyszane rozmowy gospodyń na temat ile to ta czy inna gęś „dała" smalcu.

POWÓD.

Cały ten wykład o gęsiach zawdzięczam p. Herszowi Jakubowiczowi który na Zielonym Rynku jest głównym dostawcą gęsi.

Krytycznego dnia, a dzień ten naprawdę był dla p. Jakubowicza krytycznym, jechał on (Jakubowicz nie dzień) wozem na rynek, a z klatek wyglądały na świat Boży pięknie tuczone gęsi.

Nagle, ku swemu wielkiemu przerażeniu zauważył Jakubowicz, że jedna z gęsi nie daje oznak życia (wyrażenie z protokółu policyjnego) widocznie nie danem jej było ujrzeć naszej pięknej Łodzi, gdyż na samej rogatce duch jej połączył się z duszami bohaterskich przodków rzymskich. Hersze! Jakubowicz w pierwszej chwili zmartwiał, ale następnie sięgnął po rozum do głowy, następnie ręką do kieszeni po scyzoryk i wprawnym ruchem poćwiartował nieboszczkę, by następnie sprzedać po japońsku, t. j. kawałkami, oddzielnie pierś oddzielnie słynny pipek gęsi i t. d.

Ale taki niesławny zgon gęsi widocznie nie pomściły dusze jej przodków, gdyż nagle do wozu Jakubowicza podeszła bawiąca na rynku komisja sanitarna i stwierdziwszy, że gęś po zgonie została pocięta, spisała Jakubowiczowi protokół.

W sądzie przodownik policji długo przemawiał w obronie gęsi i jej niedoszłych konsumentów, jeszcze dłużej przemawiał obrońca oskarżonego gęsiarza, a najkrócej sędzia, który skazał Jakubowicza na 10 złotych grzywny lub dwudniowy pobyt w sanatorjum na Kopernika.

Jednak na tem nie koniec, gdyż skazaniec opuszczając sąd złorzeczył gęsiom, co wzięły sobie do serca dwie trzydziestoletnie panienki i zamierzają wszcząć sprawę przeciwko Jakubowiczowi o obrazę.

Jerzy Krzecki:

—x:o:x—

Redukcja 40-tu lekarzy

w lwowskiej Kasie Chorych.

Ze Lwowa donoszą:

Kwietniowa fala redukcyj nie ominęła nawet lwowskiej Kasy Chorych.

Niezależnie od szeregu redukcyj w personelu administracyjnym otrzymało wypowiedzenie z terminem trzymiesięcznym około 40 lekarzy, zatrudnionych w Kasie Chorych. Chodzi tu o t. zw. lekarzy niestabilizowanych.

Ponieważ ogółem w lwowskiej Kasie Chorych zatrudnionych było dotychczas

około 130 lekarzy,

przeto redukcja wczorajsza obejmuje w przybliżeniu 25 proc. ogólnej liczby lekarzy tej instytucji.

Zatruty zastrzyk sanitarjuszki.

Odszkodowanie za śmierć robotnika.

Z Warszawy donoszą:

Warszawski sąd rozpatrywał sprawę, rzucającą ciekawe światło na stosunki, panujące w Kasach Chorych. Sprawa przedstawia się, jak następuje:

W dniu 12 lutego 1929 r., w szpitalu św. Stanisława na Woli, zmarł, wskutek zakażenia krwi, niejaki Józef Janowski, robotnik cukrowni Michałów. Zakażenie krwi

spowodował zastrzyk,

który zrobiła Janowskiemu sanitarjuszka Kasy Chorych w Lesznie, Irena Zielińska, nieodkażoną igłą injekcyjną. Prócz tego, ta sama Zielińska, robiąc zastrzyk niejakiej Zdanowskiej, spowodowała ciężkie uszkodzenie ciała, przez wywołanie ropnego zapalenia tkanek, skutkiem czego Zdanowska dłuższy przeciąg czasu chorowała.

Powiadomiony o obu wypadkach prokurator warszawskiego sądu okręgowego, pociągnął Zielińską do odpowiedzialności karnej. W czasie rozprawy lekarz rzeczoznawca ustalił, iż przyczyną śmierci Janowskiego i choroby Zdanowskiej, były nieczysto utrzymane [...] dzia, niemycie rąk przez Zielińską [...] robieniem zabiegów,

oraz ogólne brudy,

panujące w ambulatorjum. Stwierdzili również świadkowie, dr. Wacław [...] ski i inż. Janusz Kotarbiński. Sąd [...] Zielińską na 2 miesiące więzienia [...] weszeniem wykonania kary na 2 lata.

Równocześnie ze sprawą karną [...] ciwko sanitarjuszce Zielińskiej [...] kuraturę, toczyła się sprawa cywilna z powództwa Marji Janowskiej, żony [...] łego Janowskiego, zam. we wsi [...] pow. błońskiego, przeciwko Kasie Chorych na powiat błoński, z siedzibą w [...] rarowie. Powódka domagała się [...] dzenia od Kasy Chorych 3417 zł [...] renty dożywotniej, tytułem odszkodowania za śmierć męża. Sąd Okręgowy [...] wództwo cywilne uwzględnił i zasądził od Kasy Chorych na pow. błoński, na rzecz Marji Janowskiej, żony zmarłego [...] skiego i jego dzieci,

odszkodowanie 1708 zł.

oraz rentę 213 zł. miesięcznie.

Szulernia w kawiarni

15 osób odwieziono autem do aresztu.

Ze Lwowa donoszą:

Funkcjonarjusze policyjni nagle wkroczyli do lokalu osławionej kawiarni „Miraż", znajdującej się przy ulicy Rejtana, której właścicielką jest spółka, składająca się z Nelkena, Maksa Austeina i Silbersteina. Była to obława

na szulerów karcianych.

Wywiadowcy policyjni wkroczyli z rewolwerami w rękach i w ten sposób zmusili obecnych karciarzy do pozostania na swych miejscach. Skonfiskowano tam karty i pieniądze, a po stwierdzeniu, że obecni hazardowali, przytrzymanych karciarzy w liczbie 15 osób autem policyjnem przetransportowano do Wydziału śledczego. Po przesłuchaniu aresztowano trzech karciarzy, Chaima Majera [...] ta, byłego kupca, Zygmunta Mose[...] kera z Szambora. Innych znanych [...] ranych karciarzy pozostawiono na wolnej stopie.

Wkroczenie policji do „Mirażu" nastąpiło wskutek samobójstwa śp. W[...] Tkacza, urzędnika „Galicji", gdzie szuści obegrali na kwotę 1.200 zł. [...] na doniesienie Kotulowej, żony [...] rza, której mąż, pobrawszy pensję [...] „Mirażu" w karty przez całą noc [...] dziny 12 w południe następnego [...] przegrywając naturalnie wszystkie pieniądze.

Szofer zastrzelił się z dubeltówki

Przyczyną: zawiedziona miłość.

Ze Lwowa donoszą:

Cyfra samobójstw we Lwowie w ostatnich miesiącach powiększa się w zastraszający sposób.

Wczoraj rano około godziny 8 znowu wydarzył się we Lwowie wypadek samobójstwa. Oto 21-letni Stanisław Jachym, szofer zajęty u ginekologa dr. Kwaśniewskiego popełnił samobójstwo w mieszkaniu swego chlebodawcy, strzeliwszy do siebie z dubeltówki, w okolicę [...] Desperat zginął na miejscu.

Powodów samobójstwa narazie [...] ustalono. Prawdopodobnie, jak mówią [...] go znajomi, przyczyną samobójstwa [...]

zawiedziona miłość.

Denat wprawdzie zostawił list [...] na której napisał, że popełnia samobój[...]stwo z niechęci do życia.

Radjo-kącik

RASZYN, sobota.

11.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. Stacji Met. dla komunikacji lotnicze. 11,45 Przegląd Prasy Polskiej. 11,58 Sygnał czasu, 12.05 Program na dzień bieżący. 12,10 Poranek szkolny ze Lwowa. 12,45 Muzyka lekka. 13.10 Komunikaty, 13,35 Arje w wyk. Jovity Fuentes (płyty). 14.45 Ludowe tańce i piosenki (płyty), 15,15 Kom. Gł. Zw. Straży Pożarnych. 15,25 „Przegląd wydawnictw periodycznych". 15.45 Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16,10 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Historja") „Budowa nowożytnej Rosji" wygłosi prof. B. Dunikowski. 16,30 Płyty gramofonowe. 17.10 [...]gram dla dzieci 18.30—18.50 Utwory na instrumenty i głos ludzki w muzyce" z udziałem dr. Alicji Simonówny i ork. P. R. 18,05—18.30 Program dla dzieci 18.30—18.50 Utwory na instrumenty dęte drewniane i blaszane. 18,50 Rozmaitości. 19.15 Skrzynka pocztowa [...] gram na dzień nast. 19.30 Feljeton p. [...] naszej młodzieży" wygłosi inż. [...] 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy, [...] widnokręgu". 20,15—21.55 Muzyka [...] Feljeton o wystawie pamiątek po [...] Muzeum Narodowem wygłosi p. L. [...] 22.10—22.40 Utwory Chopina w wyk. [...] zdobywcy I-ej nagrody na 2 Międzynarodowym Konkursie im. Fr. Chopina w W[...] 22,40 Dodatek do Pras. Dz. Radj. [...] katy, 22.50 Wiadomości sportowe [...] Muzyka taneczna.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, sobota.

12.00 Komunikaty, następnie płyty [...] nowe, 14.00—14,50 Transmisja z Ber[...] —16.25 Dr. Fr Löbel: „Nieznany Darwin" [...] —17,30 Koncert z Hamburga. 18.30—[...] Kantorowicz: „Pies jako przyjaciel [...] 19,00—19.25 Angielski dla początkujących [...] 19.55 Dr. Wredae: „Miłość ojczyzny — [...] czy czyn?" 20,10 Transmisja z Monachium [...] Komunikaty, nast. muzyka taneczna.

J. BRUNO - RUBY.

Pieniądze.

Tak jest, kulała silnie. Byłoby to niczem, bo są kobiety kulawe i pełne wdzięku, ale ona była tem zupełnie zniekształcona, a nad nędznem jej tułowiem górowała za wielka głowa, o twarzy słodkiej i nieśmiałej, ale jakże brzydkiej, mój Boże!... I trudno było określić jej wiek: mogła równie dobrze uchodzić za kobietę dwudziestoletnią, jak i trzydziestoletnią...

Nie miało to zresztą żadnego znaczenia dla niej. Nigdy nie robiła sobie żadnych złudzeń co do swej powierzchowności. Ilekroć spojrzała w lustro, odwracała się z grymasem wstrętu i nikt surowiej od niej nie osądzał jej brzydoty. — Jestem potworem! — myślała.

Biedna Janina! Potwór o sercu zanadto miękkiem i wrażliwem: a co było najgorsze: potwór, odczuwający potrzebę oddanego serca.

Niewielu mężczyzn podobało jej się naprawdę. Była bardzo bogata i znalazła kilku kandydatów do swej ręki, lecz nie przyjęła żadnego z nich. Umysł jej zajęty był jednym tylko człowiekiem, a wiedziała, że nie zdobędzie go nigdy pomimo swych pieniędzy.

Piotr Vannies był młodym bakterjologiem, który także mieszkał w Maisons - Laffitte, jak i Janina. Matka jego była kobieta młodą jeszcze i piękną, a ojciec pomysłowym spekulantem o wielkim majątku. W willi ich, sąsiadującej z willą Janiny, prowadzono życie na najwyższej stopie. Bawiono się tam doskonale i było istotną zasługą Piotra, jeżdżącego codziennie do Paryża do instytutu Pasteur'a, że pracował pomimo to z zapałem i sumiennością.

Zasługa była tem większa, że Piotr był niezwykle przystojny, pięknie zbudowany, energiczny — słowem: posiadał wszystko, co wściekać mogło innych mężczyzn i czarowało kobiety.

Wobec bliskiego sąsiedztwa Vannis'ów i Dubail'ów, brat Janiny i jej kuzyni często bywali na zabawach tanecznych w domu Vannis'ów. Piotr jednakże nie ukazywał się nigdy na tych zebraniach towarzyskich. Różnił się wielce od młodych ludzi jednego z nim wieku, przewyższając ich swą wybitną umysłowością. Dla Janiny stanowił coś w rodzaju nadczłowieka.

Ubóstwiała go w tajemnicy już od trzech lat zgórą...

I oto pewnego dnia zaszedł wypadek, który wytrącił ją z równowagi. Zmarł stary Vannis, zrujnowany doszczętnie, a Janina dowiedziała się, że piękna pani Vannis została w rozpaczliwem położeniu, a syn jej — zmuszony do przerwania dalszych studjów i natychmiastowego objęcia jakiej posady.

Dowiedziawszy się o tych smutnych faktach, Janina doznała chwilowego olśnienia: pani Vannis zrujnowana, Piotr znaglony do pracy, przerywającej mu studja — a ona, Janina — bogata!

Po raz pierwszy przypomniała sobie o trzech swoich konkurentach. Zastanawiała się, czy tylko pieniądze były powodem odrzuconych oświadczyn?... Może nie była taka brzydka, jak jej się zdawało? Może coś w jej istocie przemawiało za nią i podobać się mogła?

Jeżeli tak było, jeżeli podobać się mogła innym, dlaczego nie Piotrowi także? Trzeba było zaofiarować mu się, a raczej ofiarować mu swój majątek... Jeżeli odmówi, nie będzie przez to bardziej nieszczęśliwa, niż była już od trzech lat — — —

Wir uczuć porwał Janinę. Wyszła, nie mówiąc o tem nikomu.

Przechodząc przez ogród, zaczepiła się o krzak róż. Chciała zerwać kwiat i przypiąć go do stanika, lecz nie śmiała... Niepostrzeżenie wsunęła się do ogrodu Vannis'ów. Wiedziała, że odbyć się tam miała konferencja w sprawie uregulowania interesów, i Piotr będzie w domu.

Gdy zbliżała się do niewielkiego laboratorjum, w którem przesiadywał zazwyczaj, poczuła bicie serca i zatamowanie oddechu. A gdy za szeroką, oszkloną ścianą ujrzała jego wysoką postać w białym płaszczu, omal nie uciekła, czując całą niedorzeczność swego kroku. Wkońcu jednak przemogła swoją tchórzliwą trwogę i zebrawszy siły, zapukała energicznie, odrzucając wahania.

Głos dźwięczny zawołał: „Proszę!" Pchnęła drzwi i znalazła się w pracowni, zalanej światłem i przesiąkniętej różnemi dziwacznemi zapachami. Piotr Vannis stał nachylony nad olbrzymią, szklaną bańką. Odwrócił się z odruchem zdziwienia na widok Janiny. Opanował się szybko i podał jej krzesło. Następnie tymże spokojnym, dźwięcznym i ciepłym głosem, jakim wyrzekł: „proszę!" zapytał ją o powód wizyty.

Zaczerwieniła się intensywnie, nie znajdując słów odpowiedzi. Była zanadto wzruszona, by przemówić odrazu. Zapomniała o ułożonych zgóry zdaniach, z któremi wystąpić chciała. Pamięć jej wydała jej się nagle studnią bez dna, w której utonęły argumenty i propozycje, z jakiemi tutaj przyszła. Wstrząśnienie ducha objęło całą jej istotę: jak przez mgłę widziała przed sobą Piotra — postać jego w bieli, olśniewającą, nieuchwytną, a z ust jej wyrwało się to właśnie, czego wypowiedzieć nie chciała:

— Kocham cię, kocham cię!... Jestem okropna — wiem o tem — ale znam twoją sytuację i uratować cię mogę, bo jestem bogata... Jeżeli mnie zaślubisz...

Nie mogła nic więcej wyrzec i ukryła twarz w drżących dłoniach... Teraz, gdy przemówiła, ochłonęła i odmierzała swoją śmiałość: miała odwagę zaproponowania pieniędzy temu tak pięknemu, szlachetnemu, młodemu i mądremu człowiekowi!!...

Zerwała się z krzesła ruchem tak porywczym, że przewróciło się z hałasem. Cofnęła się...

Piotr milczał. Rysy jego twarzy ściągnęły się nagle. Wolnym gestem podniósł przewrócone krzesło. Był bardziej niedostępny jeszcze, bardziej [...]ny niż zwykle. Jakże mogła [...] chwilę choćby przypuszczać, że [...] jej trochę litości? Uważał ją po[...] za śmieszną i groteskową! A je[...] chwili, gdy już kierowała się [...] drzwiom, uniósł głowę i patrząc [...]rie prosto w oczy, rzekł:

— Skoro pani sobie tego życzy [...] nie ożenię się z panią!

Gdyby dom zapadł się nad [...] nie doznałaby podobnego wstrząsu [...] Stanęła, oszołomiona: słowa Piotra [...] dzwony dźwięczały w jej uszach [...] szła po to tylko, by w szalonej [...] swem usłyszeć tę szaloną odpowiedź [...] lecz z chwilą, gdy doszła do jej św[...] mości, odczuwała tylko grozę [...] Więc zgadzał się? On, którego [...] szanowała, którego przenosiła [...] wszystkich, który zdawał się [...] płaszczyźnie odrębnej od reszty [...]ści, on godził się pojąć za żonę [...] brzydką kalekę, niemożliwą do [...]nia... tylko dlatego, że była bogata [...]

Dreszcz przeszedł Janinę [...] fale rozpaczy zalały serce jej [...] wała wrażenia, że cała brzydota [...] którą tyle ucierpiała w życiu [...] sła się z niej na tego pięknego [...] czyznę o zamyślonych oczach [...] remi ukrywało się coś strasznego [...]

Zdjął ją lęk — lęk paniczny [...] czona odraza i nieprzezwyciężony wstręt napełniły jej duszę. Ra[...] cze spojrzała z rozpaczą na człowieka, którego tak kochała, i bez słowa, bez gestu wyjaśnienia, uciekła, jak [...]na...

Tłum. I. [...]

SPORT

Turniej szermierczy.

Ciekawe walki na szable.

W sobotę i niedzielę rozegrany zostanie w Warszawie wielki turniej handicapowy na szable.

Myślą przewodnią tego turnieju był taki podział, by wśród zawodników różnej klasy było niemal idealne wyrównanie szans.

Największe fory dają członkowie grupy olimpijskiej. Papee, Segda i Nycz stoją na plus 4. Dobrowolski i Suski — na plus 3 pchnięcia. Oznacza to, że przy spotkaniu z przeciętnym zawodnikiem A klasy Papee będzie musiał

zadać 9 pchnięć,

przeciwnikowi wystarczy do wygranej pięć.

Oczywiście jeszcze inaczej będzie wyglądała walka Papeego z młodym szermierzem prowincjonalnym stojącym na minus 2. Tu aby zwyciężyć Papee musi zadać 11 pchnięć,

wobec pięciu współzawodnika!

Nie trzeba dodawać, że turniej taki jest niezwykle wyczerpujący dla czołowej klasy, a bardzo korzystny dla młodzieży, która ma możność spotykać się z równemi szansami z mistrzami. Pozatem turniej handicapowy posiada olbrzymie walory psychiczne, ucząc walki w nierównych warunkach.

Do turnieju zgłosiło się 32 szermierzy z Warszawy i prowincji. Z pośród grupy olimpijskiej nie startuje jedynie Friedrich, któremu trener zakazał udziału w obawie o przeforsowanie się.

Letni odpoczynek bokserów.

Mecz Polska — Francja nie dojdzie do skutku.

Sezon bokserski w Warszawie został już zamknięty. W kwietniu nie odbędzie się już ani jedna poważniejsza impreza pięściarska. Zawodnicy udali się na odpoczynek.

Natomiast Polski Związek Bokserski pragnie za wszelką cenę doprowadzić do skutku spotkanie Polska — Danja w Poznaniu. Chodzi o podrażnione ambicje poznańczyków, których drużyna Warta przegrała sromotnie w Kopenhadze 12:4.

Mecz Polska — Francja nie dojdzie do skutku w bieżącym roku i niewiadomo, czy wogóle kiedykolwiek się odbędzie. Francuzi coraz to nowe terminy, wynajdują nowe trudności i

wyraźnie unikają meczu.

Być może mają jeszcze w pamięci „przesławne lanie" Galji (Paryż), która przegrała z piłkarzami Polonji 0:10.

Wreszcie ze spraw personalnych pięściarstwa na uwagę zasługuje przejście Gossa z Polonji do CWS. O zmianie barw klubowych Gossa mówiło się oddawna, jednak sympatyczny zawodnik wytrwał w szeregach Polonji do końca sezonu, za co w nagrodę dostał...

zwolnienie.

Przejście Gossa do CWS, łączy się z otrzymaniem przez niego pracy w tej fabryce.

„O światowym rekordzie" Bocheńskiego.

Wyścigi w poprzek basenu.

Pisaliśmy o „rekordzie światowym", ustanowionym w niedzielę przez Bocheńskiego w pływalni zgierskiej. Bocheński miał rzekomo osiągnąć 57.4 sek., wyrównując w ten sposób rekord pływaka zawodowego (obecnie) Johnny Weissmüllera (USA) O rekord ten bezskutecznie walczyli Borg, Szekely, Wannie, Schubert, i dziesięciu innych pływaków światowej klasy.

Jak okazuje się, rekord ten ustanowiony został w warunkach

zupełnie niezwykłych.

Wobec znacznej ilości zawodników, postanowiono urządzać wyścigi nie wzdłuż, ale wpoprzek basenu, tak że od nawrotu do nawrotu dzieliło pływaków zaledwie 10 metrów. Ponieważ odepchnięcie się od brzegu daje wykwalifikowanemu pływakowi możność szybkiego przebycia 5—7 metrów, nic dziwnego, że pobito rekord.

Wiedeńskie propozycje

Możemy przeboleć ewentualną porażkę.

Austrjacki związek zwrócił się do PZPN z propozycją rozegrania spotkania międzypaństwowego w Warszawie w początkach października w dniu, w którym odbędzie się mecz Austrja i Szwajcarja. Mimo to potrafi Wiedeń wystawić przeciwko nam „jedenastkę" z którą

trudno będzie wygrać,

lecz od której będzie się można wiele nauczyć.

Jeżeli reprezentacja Niemiec przegrywała z Austrją w stosunku 0:5 i 0:6, to możemy łatwo przeboleć ewentualną porażkę z potentatem europejskiej piłki nożnej. Jedynym szkopułem jest spotkanie z Rumunją w dniu 2 października, które trudno będzie odwołać. Nie wolno go nam zlekceważyć pod grozą zerwania przyjaznych stosunków z sojuszniczką.

Sport w kilku słowach.

Odbyte pierwsze walne zebranie nowopowstałego Żydowskiego Klubu Motorowego w Łodzi w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 115 wybrało władze klubu następujące: prezes: p. Wolf, wiceprezesi: p. Gomoliński i inż. Rozental, kapitan, inż. Fuks, wicekapitanowie pp. Pytowski i Berkowicz, sekretarze: p. Alpern i Zmigrod, skarbnicy — p. Lesman i inż. Błaszkowski, gospodarze pp. Kaufman i Berkowicz.

(—) ŁTSG. przygotowuje się b. starannie do tegorocznych mistrzostw. Kierownictwo zmontowało drużynę piłkarską na sezon bieżący następująco: Bramka — Lass, obrona — Sokołowski, Mikołajczyk, Pomec. Atak: Berkman, Voigt, Binecki, Francman, Pałczewski. Pierwszy mecz o mistrzostwo rozegra ŁTSG w nadchodzącą niedzielę z Orkanem.

(—) Ogłoszone zostały pozostałe dwa terminy pierwszej rundy rozgrywek o puhar Davisa, a mianowicie Finlandja — Węgry 3—5 maja w Budapeszcie i Monako — Norwegja 6—8 maja w Oslo.

(—) Po dwutygodniowym pobycie na treningu w Antibes pod Niccą, Janusz Kusociński powraca w tych dniach do Polski, gdzie weźmie prawdopodobnie udział w całym szeregu biegów.

bre.

DANCING—BRIDGE HARCERZY.

W dniu 9 kwietnia b. r. Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Hufcach Łódzkich urządza Dancing-Bridge w lokalu własnym przy ul. Ewangelickiej 9.

Komitet Pań pod przewodnictwem p. generałowej Małachowskiej uczynił wszystko aby zabawę uczynić jak najmilszą i udaną.

Pozostałe zaproszenia otrzymać można w Zw. Harcerstwa Polskiego przy ul. Ewangelickiej 9, w godz. 18—19.

Dochód z dancingu przeznaczony jest na harcerskie kolonje letnie.

Początek o godz. 21. Ceny biletów zł. 2.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — X 33.

Teatr Kameralny — Dziewczyna i hipopotam.

Teatr Popularny — Parada humoru.

Teatr Powszechny — Uwodzicielka.

Cyrk Staniewskich — Wielki program atrakcyj cyrkowych.

Bajka — Gabinet doktora Caligari.

Capitol — Noc w raju.

Casino — Wolne dusze.

Corso — I Powrót. II Parada miłości.

Czary — Pat i Patachon w konkurach.

Grand - Kino — Schanghaj express.

Luna — Dzikie pola.

Ludowy — Uśmiech losu.

Maska — Moja sympatja.

Mimoza — I Klątwa rodu mandarynów. II Trędowata.

Odeon — Krwawe perły.

Oświatowy — Dla dorosł. Ulubienica przedmieścia; dla młodz. Spadek miljonera.

Palace — Purpurowa gondola.

Przedwiośnie — Madam szatan.

Rakieta — Jaki papa taki syn.

Resursa — Bunt młodości.

Splendid — Kapitan Whalan.

Tęcza — Niebieski motyl.

Wodewil — Krwawe perły.

Zachęta — Tajemnica lekarza.

—ooo—

WYGRANE OBRAZY DO ODEBRANIA. POKŁOSIE WYSTAWY KOSSAKÓW.

Urządzona staraniem Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża wystawa obrazów Kossaków została zamknięta w dn. 6 kwietnia.

W dniu 5 kwietnia wieczorem zostały rozlosowane trzy obrazy ogólnej wartości 840 zł. Obraz Wojciecha Kossaka Nr. katal. 48, został wygrany przez posiadacza losu Nr. 5, obraz Jerzego Kossaka Nr. katalogu 139 przez posiadacza losu Nr. 481, oraz drugi obraz Jerzego Kossaka Nr. katal. 132 przez posiadacza losu Nr. 1180. Osoby, które posiadają wymienione losy, mogą się zgłosić po odbiór wygranych obrazów do Biura P. C. K. ul. Piotrkowska 96 w godzinach od 9—15.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego P. C. K. w niedzielę dnia 10 kwietnia rb. o godz. 12 min. 30 w pol. w sali YMCA, Piotrkowska 89, dr. kpt. Sobieszczański wygłosi odczyt n. t. „Pierwsza pomoc w zatruciach gazami bojowemi".

Wstęp bezpłatny.

Z TOW. ŚPIEW „ECHO".

W niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 16-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 92, dorocznym zwyczajem Towarzystwo urządza tradycyjne jajko dla członków i wprowadzonych gości.

POWITANIE WIOSNY NA STRZELNICY.

Dnia 9 o godz. 14 i 10 o godz. 10 b. m. na strzelnicy własnej przy ul. Piastowskiej (dojazd tramwajem Nr. 14) odbędą się III-cie Wiosenne Zawody Strzeleckie.

Równocześnie odbędą się zawody o Państwową oznakę strzelecką dostępne dla wszystkich.

Co zgotować jutro na obiad?

Kapuśniak na wędzonce.

Zrazy z kaszą.

Legumina śmietankowa.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn, (za złoty 1 ft st.) zamk. 34.00, Praga, wpłaty na Warszawę (za 100 złotych) 377.60—379.60, Wiedeń, złoty czeki — 79.15—79.94, bankn. 79.30—79.90, Zurych, złoty (za 100 złotych) zamkn. 57.70, Berlin, złoty (za 100 złotych) noty większe 46.90—47.30, wpłaty na Warszawę 47.15—47.35 na Katowice 47.15—47.35 na Poznań 47.15—47.35, Gdańsk złoty (za 100 złotych) 57.24—57.36, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.22—57.34.

Londyn. New Jork 379.75, Paryż 96.15, Berlin 16.02, Montreal 419, Amsterdam 937, Włochy 73.56, Szwajcarja 19.50 i pół, Kopenhaga 18.30, Praga 128, Wiedeń 31, Warszawa 34.

Paryż. Londyn 96, Nowy Jork 25.35, Włochy 130, 55, Szwajcarja 493, Danja 530.

BAWEŁNA.

Nowy Jork. Loco 6.05, kwiecień 5.90, maj 5.98, czerwiec 6.06, lipiec 6.17, sierpień 6.25, wrzesień 6.32, październik 6.41, listopad 6.49, grudzień 6.58, styczeń 6.67, luty 6.74, marzec 6.83.

Liverpool. Loco 4.70, kwiecień 4.41, maj 4.39, czerwiec 4.38, lipiec 4.37, sierpień 4.36, wrzesień 4.38, październik 4.39, listopad 4.41, grudzień 4.43, styczeń 4.45, luty 4.47, marzec 4.49, kwiecień 4.51, maj 4.54, czerwiec 4.58, lipiec 4.65.

Egipska. Loco 6.55, maj 6.31, lipiec 6.45, październik 6.64, listopad 6.74, grudzień 6.79, styczeń 6.84, marzec 6.89.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

ZMIENNA TENDENCJA W DZIALE PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

Z pożyczek premjowych mocniej kształtowały się: 3 proc. Pożyczka Budowlana (plus 15 groszy), Dolarówka plus 35 gr. oraz zwykłe odcinki Pożyczki Inwestycyjnej o 75 gr. na sztuce, serje Poż. Inwestycyjnej były natomiast tańsze o 75 gr. na sztuce. Z innych papierów zniżkowały: 5 proc. Poż. Konwersyjna o 0.25 proc. oraz 10 proc. Poż. Kolejowa o 0.50 proc. Bez zmiany pozostały: 7 proc. Poż. Stabilizacyjna oraz listy i obligacje banków państwowych.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — NIEJEDNOLICIE.

Z listów zastawnych warszawskich obraca no czterema gatunkami papierów. 8 proc. Listy Zastawne Ziemskie (złotowe) podniosły się o 0.50 proc., w porównaniu z ost. not. z dnia 8 marca roku bież. bez zmiany pozostały 7 proc. Listy Zast. Tow. Kred. Ziemsk., zaś 5 proc. L. Z. m. Warszawy zyskały 0.50 proc. a 8 proc. L. Z. m. W-wy straciły 0.45 proc.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 38,25—38,50 Preml. Poż. Dolarowa serja III 49.50—49.85 Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 90.75—91 Premjowa Pożyczka Inwestycyjna ser. 96.25 Państw. Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 39.25—39 Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 57.12—62.25—57.25 Pożyczka Kolejowa 102.50 Listy Zastawne Banku Rolnego 83.25 Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25 Listy Zast. Banku Gosp. kraj. I em. 94.00 Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25 Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00 Listy zast. Tow. Kred. Z. w Warszawie 1928 r. 54 Listy Zast. Tow. Kredyt. Ziemsk. w Warszawie 52.50 Listy Zast. Tow. m. Warszawy 52.25 Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 62.90—64—62.85

MAŁE OBROTY AKCJAMI.

Dział papierów dywidendowych cechowała minimalna chęć do zawierania tranzakcyj przy usposobieniu nadzwyczaj spokojnem. Czynna była tylko grupa bankowa, w której zakupywano akcje Banku Polskiego po cenach utrzymanych.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski	84.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 8 kwietnia. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagon., ustalona na podstawie cen giełdowych: żyto 26.50—27.00, pszenica dworska 29.00—29.50, — zbierana 28.50—29.00, mąka pszenna luksusowa 47.00—52.00, — 0000 42.00—47.00, — żytnia pytlowa 43.00—44.00. — sitkowa i razowa 32,00—33.00.

WINSZUJEMY.

Jutro: Marji.

Wschód słońca 4.57

Zachód — 18.19.

Długość dnia 13.22.

Przybyło dnia 5.38.

Tydzień 15.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

TABELA WYGRANYCH XXVI POLSKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

…w 22 dniu ciągnienia, 5 kl. 24 polskiej …państwowej, wygrane padły na nr.y następu…

… na nr 60430

… zł na nr.y 43644 48796 52164 52524 54942

… po 2-000 zł +250 na nr.y 40996 71569 … 140154

… zł na nr.y 4627 10946 15628 30386 40616 … 84005 104514 115221 134382 138757

… zł na nr.y 2263 5794 5824 6102 12337 … 40044 41250 48982 50914 58996 61465 … 63109 77748 79389 84180 93187 93396 … 107297 108452 121489 124224 129824 … 144582

… zł na nr.y 1258 4930 5550 7174 7210 … 11483 11566 130 26 13666 14726 16101 … 17915 17142 17989 18041 21278 23945 … 26762 26838 27024 28910 29423 30150 … 34453 36390 38642 38838 40027 42266 … 47796 487118 50221 50362 52676 52976 … 44413 44832 44862 45369 46897 … 56918 57085 57188 57245 57802 60400 … 64529 68252 68600 69660 69813 71959 … 73689 74757 75699 78403 79161 81655 … 88701 91496 94682 95337 95835 96122 … 100405 101430 102563 103148 103895 … 109104 110542 112603 112983 113817 … 120727 122755 123353 23853 125080 … 128128 128286 129433 131908 133972 … 135560 136023 136688 138349 139499 … 140634 140719 141009 142596 142566 … 148369 148373 148978 149491 150280 … 158555

… zł wygrały numery następujące:

… 446 70 581 91 647 759 60 886 97 913 74 … 479 91 550 69 617 55 90 704 2003 95 … 55 571 744 72 865 80 94 3036 49 151 … 41 58 73 76 87 532 52 783 839 89 964 … 151 20363 469 92 560 78 635 54 79 … 34 5033 112 94 307 466 500 24 708 832 … 93 241 58 79 335 59 82 514 611 53 … 52 7110 332 451 68 76 87 540 68 655 … 34 56 57 77 117 61 519 428 546 … 20 801 9097689 95 9092 96 97 128 33 … 475 552 839 10053 111 17 232 71 521 … 987 11138 335 36 414 66 564 70 675 … 12909 190 211 499 521 34 657 69 744 … 13030 175 229 39 65 346 94 438 500 35 … 60 847 67 14193 314 409 19 67 822 36 … 42 70 130 67 76 77 96 243 306 26 … 25 49 719 52 93 848 79 989 16067 … 784 95 811 28 38 71 904 23 112016 170 … 77 82 427 75570 676 702 3 91 804 54 … 15 29 57 259 489 564 622 751 57 804 54 … 30 50 85 18065 171 585 93 947 19003 9 … 152 315 17 3955 436 73 86 701 68 822 … 27 89 237 332 54 497 559 601 722 69 877 … 188 69 88 241 351 94 551 79 634 70 757 … 71 99 920 48 22165 214 304 26 401 520 53 … 32 45 90418 39 23080 228 49 63 337 … 823 24057 224 300 49 82 457 75 605 … 81 84 95 169 384 428 501 48 702 91 … 20070 76 110 98 359 69 567 81 92 … 42 71 75 413 18 506 83 643 721 42 810 … 59 60 67 924 29 78 27049 125 74 204

19 97 994 28093 165 80 214 75 77 404 83 521 736 57 85 99 814 88 901 29077 215 34 48 519 87 619 82 727 85 866 709 917 75 81

30107 63 238 46 311 413 506 754 79 88 99 928 63 96 31089 196 97 240 51 337 65 410 35 577 647 840 912 61 32011 199 270 302 34 583 700 8 37 50 77 821 79 96 914 33059 94 15 261 84 363 95 494 576 603 16 76 93 98 819 95 964 67 86 3434 86 441 89 751 75 829 34 54 7697945 95 35084 113 52 56 215 17 20 29 311 25 26 426 54643 91 603 18 712 90 852 988 36022 41 45 71 80 12769 226 72 411 24 45 87 502 48 621 58 61 74 834 881 918 37107 238 82 318 59 447 514 32 64 98 645 757 73 835 911 38092 259 64 97 322 36 55 461 587 619 99 711 82 804 52 919 82 39028 99 150 72 283 86 319 64 65 66 311 36 45 76 72 42 56 65 68 841 904 29 40 330 417 41 80 563 694 781 58 62 41190 99263 301 40 51 73 437 88 578 645 56 747 863 953 67 42004 32 59 215 25 49 457 84 546 78 665 69 719 28 29 933 43 43059 294 360 476 572 79 752 71 77 866 919 37 44030 81 166 229 66 67 68 321 81 529 97 621 750 95 863 905 45100 210 21 39 62 843 508 604 41 95 6 46046 162 97 224 78 491 637 55 77 803 52 67 89 905 47005 26 115 70 81 225 377 99 471 509 14 47 70 697 777 824 62 911 76 48056 73 94 320 529 79 729 32 71 850 5 69 81 49050 119 20 16 3505 73 75 625 750 804 62 84 97 50108 53 226 57 316 95 418 88 607 756 949 59 51169 71 244 427 34 563 78 657 768 800 8 43 901 93 52058 89 140 49 203 19 76 344 491 97 541 77 651 89 745 805 55 910 18 53154 296 422 501 654 67 949 54064 218 355 70 402 47 51 532 42 616 60 764 946 55052 147 274 323 33 43 447 54 87 706 929 55 76 56010 40 77 98 115 35 78 89 240 454 97 528 42 630 89 715 27 35 96 860 57003 64 243 44 49 55 364 402 69 75 523 87 608 753 914 58055 169 236 66 447 526 42 650 856 59068 87 127 77 218 393 448 63 99 553 99 670 754 881 86 915 38 99

60075 125 73 348 73 450 69 677 873 917 79 89 61023 63 67 95 133 45 70 80 88 214 531 670 97 732 51 858 61 937 78 62010 40 147 221 31 74 846 47 428 58 533 681 849 59 906 23 91 63008 218 76 340 454 74 569 611 722 833 913 16 30 59 64041 74 138 90 250 97 492 905 23 85 65043 71 105 305 30 418 627 84 717 844 932 67 66010 42 114 260 70 548 407 20 76 503 62 632 34 800 34 79 950 67095 131 84 86 205 16 333 64 461 729 68029 231 81 85 351 524 609 36 78 825 26 37 41 77 98 961 69067 98 236 75 476 77 604 56 91 729 73 5 94 894 922 50 70069 193 310 15 86 416 23 534 39 672 73 740 837 59 85 89 992 710016 30 68 213 17 29 56 91 98 478 731 32 42 56 66 803 12 31 35 47 80 95 953 72014 47 236 57 75 81 316 506 79 610 55 739 53 849 73016 237 81 363 424 711 811 900 74022 100 65 434 96 546 732 47 55 883 90 75021 55 72 159 72 302 28 337 98 440 51 58 71 538 53 639 89 76075 100 24 90 270 300 49 52 60 517 92 772 801 4 11 77004 245 55 59 396 522 729 50 74 823 961 82 78079 274 363 582 95 614 74 83 789 879 923 76 79061 110 34 49 90 210 79 390 471 75 511 654 736 78 970 72 77 80137 313 459 500 25 729 38 49 934 81075 133 87 859 90 443 48 89 98 503 71 605 58 723 853 991 98 82049 53 162 67 236 46 393 557 624 823 58 83092 100 15 19 20 344 68 430 66 98 523 60 6636 62 823 915 84030 38 175 265 366 437 544 67 603 8 773 85013 125 517 50 75 85 665 79 808 50 74 90 996 86130 52 425 80 92 504 59 62 681 731 76 800 99 967 87035 462 60 901 556 606 66 759 830 55 946 88039 310 73 436 559 95 640 779 831 60 941 77 87 89007 168 201 325 404 25 30 500 43 712 824 90013 112 36 82 284 92 398 405 09 678 843 917 77 91022 259 92 429 31 88 504 25 46 66 628 704 843 51 98 92134 84 200 369 77 91 97 449 67 549 619 732 64 95 849 964 93182 223 87 493 547 58 686 702

44 15 17 20 94045 65 178 217 20 319 80 431 592 699 730 95022 47 98 114 249 373 487 511 631 755 70 867 903 96039 115 221 96 342 527 94 778 801 63 97113 79 283 87 316 447 978 98121 205 67 91 381 144 67 69 96 600 59 702 841 47 80 84 99020 226 42 56 320 432 57 67 90 581 43 71 610 722 38 61 100123 290 467 16 711 40 56 833 914 101005 84 450 547 55 88 600 57 906 34 102124 45 208 327 472 79 665 781 837 944 58 75 103052 68 116 201 25 508 641 708 23 60 92 818 45 95 104017 232 63 386 79 498 560 645 758 827 926 32 105174 95 204 45 302 18 43 83 85 412 510 662 77 710 74 84 803 43 918 35 48 106122 212 351 417 32 574 698 812 977 107000 24 43 64 138 70 294 345 74 434 553 85 659 95 708 25 66 72 83 853 86 87 911 108063 116 20 254 61 419 21 30 501 73 608 28 47 85 747 925 109026 60 91 107 29 244 74 118 25 442 69 508 37 45 92 628 810 43 47 92 970 110073 155 56 96 201 90 92 349 427 545 625 94 854 61 904 18 23 111061 187 88 222 396 503 29 208 309 42 92 443 74 517 618 79 721 86 808 58 113021 41 67 244 332 59 62 73 78 404 503 30 617 993 114145 88 90 291 347 420 55 513 33 646 48 49 64 824 54 72 901 82 44 115109 16 29 39 215 70 343 455 65 81 504 46 664 722 66 74 88 837 902 116053 98 276 308 492 720 96 82 57 904 09 117060 70 114 22 38 241 710 97 841 46 927 86 118137 231 43 607 11 20 36 726 60 851 93 95 952 88 119071 108 16 22 220 54 83 529 32 44 58 727 43

120052 107 231 54 860 63 419 798 852 930 64 121868 271 319 24 451 52 87 656 727 848 933 81 122057 368 70 577 90 635 76 702 26 43 47 63 67 855 73 123 130 274 327 61 722 34 69 827 124241 56 69 95 818 630 841 50 65 943 65 125017 113 207 315 510 27 88 638 61 763 804 06 56 57 74 990 126046 59 88 248 380 415 89 690 98 811 94 965 84 127035 79 99 123 54 60 233 94 347 63 471 540 673 709 869 902 14 23 96 128038 97 172 312 82 98 583 40 63 72 93 648 830 915 129035 85 237 41 348 53 55 409535 695 786 130037 170 248 386 504 38 65 85 624 75 131024 337 424 99 535 620 57 96 736 132070 101 33 205 26 332 88 693 818 936 67 77 133042 191 94 96 280 311 13 510 86 615 77 705 47 865 976 134261 71 96 326 491 508 91 731 843 57 70 85 902 08 28 29 75 135052 114 91 218 415 27 64 86 500 57 646 76 136052 63 71 208 83 312 58 509 17 44 609 726 884 950 137037 113 232 427 74 642 784 811 901 20 75 138040 41 149 79 247 31 451 90 737 97 869 902 139027 46 127 91 208 45 95 343 459 68 505 58 91 638 786 857 140167 226 62 86 327 67 460 89 591 820 63 93 912 141010 41 47 87 224 44 326 51 461 534 55 645 69 709 24 814 85 938 51 142218 21 26 58 325 40 61 401 45 54 548 70 619 830 45 68 143091 129 44 62 87 229 72 91 308 69 82 460 544 614 28 29 70 72 700 68 850 144116 277 357 71 74 419 552 655 76 91 817 93 904 17 145186 92 93 217 69 77 386 600 712 77 933 73 146018 84 171 208 313 41 64 411 15 81 578 93 647 90 743 54 63 65 826 99 905 21 54 147184 306 72 75 430 51 665 709 14 61 838 41 79 905 50 98 148035 79 119 94 288 89 362 625 80 818 931 149116 384 760 820 41

150000 01 37 50 57 93 156 67 267 310 434 35 65 514 675 85 748 77 838 901 83 84 151181 291 315 39 486 648 879 957 152052 225 448 725 32 84 91 919 78 153088 108 41 47 67 251 427 33 595 636 974 154217 27 485 581 772 863 98 940 155007 09 79 124 240 307 34 479 606 11 719 804 14 25 92 93 970 156015 44 175 296 431 34 64 66 88 515 625 52 90 784 839 62 904 40 157009 10 24 50 91 123 56 60 84 236 487 529 652 87 870 81 85 916 27 50 76 158015 58 118 225 29 33 378 539 633 714 82 99 836 988 159012 83 71 112 19 51 58 62 222 58 319 33 405 590 644 715 52 857 61 95

Obrót towarowy w porcie Gdyńskim.

Mniejszy niż w ubiegłych miesiącach.

Z Gdyni donoszą:

Ogólny obrót towarowy w porcie gdyńskim wynosił w ubiegłym miesiącu 319,471 tonn, wobec 376-185 t. w marcu roku zeszłego Szczególny ubytek obserwuje się po stronie przywozu, który w marcu rb. wynosił 26-544 t., a w marcu r. z. 41,591 t. W eksporcie różnica wielka: 292.927 i 324-594 t.

Najpoważniejsze pozycje w przywozie wyglądają następująco: ryż surowy 7.520, złom 5-096, piryty 3-584, owoce świeże 3-254 (marzec 31 — 11 t.); kawa, kakao, herbata 1.033, śledzie 875, papier 806, bawełna 707, maszyny 615 t. itd. Po raz pierwszy przywieziono do Gdyni mniejsze partie wełny (118 t. z Anglii), kopry (101 t. z Afryki zachodn.) i juty (45 t. via Hamburg.)

W eksporcie na pierwszem miejscu, jak zawsze, był węgiel kamienny: 257.722 t. (marzec 31 — 270.416), dalej cukier 8-836, węgiel bunkrowy 8-540, bekony 4-941, nawozy azotowe 3,496, szyny 3-601, koks 1.125, wyroby metalowe (parowozy) 1,102, papier 832 (tranzyt), cynk 816, wędliny 790 t. itd.

W pozycji eksportu przykry jest dla portu gdyńskiego spadek węgla bunkrowego, którego w marcu rb. statki wzięły 13.536 t., a październiku r. z. aż 20-980 t. Tłumaczy się to konkurencją węgla angielskiego.

Rekord śmiałej Rumunki.

Pani Pankhurst może być dumna.

Przed ćwierćwiekiem żywym symbolem walki o prawa kobiece była pani Pankhurst, twórczyni i przywódczyni emancypacyjnego ruchu sufrażystek.

Walczyła o prawa kobiet, które w owym czasie były jedynie domowemi niewolnicami i wśród których wyjątkiem były te co ośmielały

udać się na wyższe studja,

lub zająć jakieś „męskie" stanowisko.

Od tego czasu wiele zmieniło się na świecie.

Kobiety poszły własną drogą. Nie potrzebowały do osiągnięcia tego nawet walk gwałtownych jakie toczyła pani Pankhurst: na palcach policzyć można ilość kobiet, które siedziały w więzieniu za sprawę kobiecą lub też cierpiały za nią w inny sposób.

Poprostu ludzkość poszła naprzód a wielka wojna wypchnęła kobiety siłą rzeczy na wakujące „męskie" stanowiska.

Dzisiaj znajdujemy już kobiety na wszelkich stanowiskach.

Niema takiej dziedziny życia w której nie byłoby kobiet.

Nauka, sztuka, sport, rzemiosło, przemysł, medycyna, prawo — wszędzie są kobiety i to

kobiety wybitne.

Niema tygodnia, w którym gazety nie przyniosłyby wiadomości o jakichś nowych czynach kobiet we wszystkich dziedzinach.

Nawet już na Daleki Wschód, który był dotąd najopornieiszy, wtargnęła emancypacja.

Oto japońska lekarka Yoszlyi Togosaki, po ukończeniu studjów objęła stanowisko naczelnego bakterjologa w miejskiem laboratorjum w Berkeley.

A oto czyn z innej dziedziny. Rumunka Smaranda Braesco dokonała rekordu w skokach ze spadochronem. Skoczyła z wysokości 5.600 metrów.

Obecnie przygotowuje się do nowego rekordu 7.850 metrów.

Pani Pankhurst doczekała się więc

triumfu swej idei.

Ale, mimo to nie ustaje w pracy

Jeździ po świecie i wygłasza płomienne przemówienia o działalności kobiet.

Ostatnio przybyła do Sydney do Australji, gdzie przemawiała na tłumnych wiecach.

„Wzruszone" konie przyjęły defiladę ułanów.

Na poligonie wojskowym w Marpha w stanie Texas odbyła się najoryginalniejsza zapewne defilada wojskowa: rewje ludzi — oficerów i żołnierzy — „przyjmowały"... konie, którym nikt nie siedział na karkach. W ten niezwykły sposób żegnali się „urzędowo" kawalerzyści; jednego ze szwadronów 1 pułku strzelców konnych. Pułk strzelających kawalerzystów

zostanie zmotoryzowany;

zamiast koni, zmaszynowana kawalerja amerykańska otrzyma małe, szybkobieżne samochody pancerne. Motoryzacja tego pułku odbywa się szwadronami. Wzruszająca była ta scena pożegnania ludzi z końmi. Spieszona kawalerja defilowała z muzyką przed frontem końskim. Oficerowie salutowali konie, które ze wzruszenia kręciły zamaszyście ogonami. Niejednemu kawalerzyście zakręciła się na ten widok łza w oku. Zawszeć co żywe stworzenie, to nie maszyna. Poczciwe czworonogi,

poszły na emeryturę

która dla konia wojskowego nie jest karjerą.

Jak się uchronić przed kurzem?

Walka z niebezpiecznym wrogiem.

Każda czynność ludzka tworzy kurz, nie mówiąc już o specjalnych gałęziach przemysłu, które z natury swego zajęcia są specjalnym producentem kurzu i których oddziaływanie ujawnia się nazewnątrz grubą powłoką kurzu, kryjącą całą okolicę.

Ruch pieszy i kołowy, lokomotorowy, pociągi samoloty a szczególnie samochody — oto najgroźniejsi sprawcy kurzu życia codziennego.

Jak chronić się przed kurzem? Najprostszem byłoby przeciwstawiać jego powstaniu, lecz ta droga możliwa jest tylko w bardzo nielicznych wypadkach. Skazani jesteśmy raczej na unieszkodliwienie powstałego kurzu. Budowę ulic dostosowuje się do zmienionych warunków komunikacyjnych. Buduje się ulice i drogi asfaltowe, smołowe i betonowe, lub conajmnie nakłada się na powierzchnię

preparaty asfaltowe i smołowe,

by powstrzymać kurz na ziemi. W mieszkaniach miejsce suchej ściereczki lub ... lacza zajęły oliwą zaprawiane ... lub elektryczne wchłaniacze kurzu ... uliczne usuwa się przy pomocy ... nych przyrządów technicznych ... cach, odległych od mieszkań ludzkich ... kłada w ten sposób, że tworzenie się ... jest niemożliwe, albo spala się ... nych spalarniach.

Rozwój techniki palenia, zastąpienie węgla gazem, kolei parowych elektrycznemi, zakładanie centrali ogrzewania ... scach odległych — wszystko to ... że zawartość kurzu i sadzy w ... zmniejsza się w wielkich miastach ... postępującego uprzemysłowienia.

Zakłady fabryczne, powodujące ... gólnie obfite tworzenie się kurzu, ... sami prawnemi zmuszone są

do zakładania filtrów,

unieszkodliwiających powstały kurz ... bikacjach fabrycznych zwykle wchł... kurz w miejscu jego powstania ... powiednie aparaty. Gdzie to jest ... żliwem, robotnicy fabryczni zaopatr... bywają w aparaty filtracyjne, które ... nie jak maski gazowe wchłaniają ... nie puszczają go do dróg oddechowych.

W ten sposób rozwój techniki ... głównie przyczynia się w dobie dzisiejszej ... do wzmagania się kurzu, znajduje ... cześnie sposoby dla jego zwalczania.

Energiczna propaganda.

Parada dolarów w Ameryce.

Ze starej skarpetki na światło dzienne.

W marcu doniesiono ze Stanów Zjednoczonych o podjętej tam przez „Legję Amerykańską" i związek akwizytorów ogłoszeniowych potężnej akcji mającej za zadanie wydostać z ukrycia

pochowane dolary

i oddanie ich napowrót do banków lub puszczenia w obieg. Sprawa ta już tak daleko postąpiła, że możemy się z czytelnikami podzielić ciekawemi spostrzeżeniami:

Komitet pod nazwą „Citizens Reconstruction Organization" (obywatelska organizacja naprawy stosunków), obliczywszy wspólnie z departamentem skarbu w Waszyngtonie, iż nastraszeni zeszłoroczną paniką bankową obywatele przechowują „w materacach" i innych domowych skrytkach jeden miljard i trzysta miljonów dolarów zaprosił do wielkiej akcji propagandy

50 zgórą stowarzyszeń

i wszystkie gazety, nie wyłączając prasy obcojęzycznej.

W samem Chicago 10 tysięcy ochotników „Legji Amerykańskiej" rozpoczęło szczegółowe poszukiwania po wszystkich domach za ukrytemi banknotami i — pracą. Każdy, posiadający jakąś własność czy warsztat pracy, nagabywany jest zapytaniami, czy nie mógłby zatrudnić więcej osób i czy nie ukrywa kapitału.

Ochotnicy dzielą się na dywizje o wyznaczonym terenie operacyjnym i muszą codziennie składać raporty do głównej kwatery.

Dotychczas akcja cała wydała

niewielkie rezultaty.

Jedno z pism amerykańskich („Dziennik Chicagoski") zamieściło karykaturę, ośmieszającą przeszukiwanie łóżek i materacy. Zamiast szeleszczących zielonych papierków, to jest dolarów, poszukiwacze skarbów znaleźli — pluskwy... Tych w drewnianych domkach amerykańskich nie brak, bo dolary biedakom dawno już „zjadły" różne prywatne, oszukańcze banki.

W prasie amerykańskiej pojawiły się jednocześnie z tą akcją ogłoszenia płatne z pięknemi obrazkami, zajmującemi całe kolumny.

W jednem z tych ogłoszeń czytamy:

Nagromadzone pieniądze muszą znowu cyrkulować!

Niebezpieczeństwo minęło — Do przerwania błędnego koła, które poważnie zagrażało Ameryce potrzeba było siły Wuja Sama. Gdy czasy się pogarszały, przelękliśmy się —

wprost przeraziliśmy się! —

Handel był lichy, praca niepewna. To też wielu z nas oszczędności swe schowało do starej skarpetki! A było to najgorsze, co można było zrobić. Wskutek tego ustał handel — banki stały się bardziej ostrożne przy udzielaniu kredytu — pracy było jeszcze mniej. Ale dalej postępowaliśmy w błędnem kole, jak ślepy koń — wyczerpując swe siły... Było wiele wysiłków naprawienia tego stanu. Kampanje z hasłem „Kupujcie teraz!" — „Wydawajcie pieniądze normalnie" nie pomogły wiele. Sądziliśmy że nasz statek tonie. Chcieliśmy się zabezpieczyć. Wszyscy przyznali, że celem zakończenia depresji, potrzeba by każdy natychmiast puścił w ruch nagromadzoną gotówkę. Ale kto miał to uczynić pierwszy? To już inna sprawa. W końcu Wuj Sam musiał się tem zająć. Zgodził się on naprzód dać

poparcie bankom

wypuszczono dużą ilość nowych dolarów. I już łatwiej o kredyt — dla wszystkich.

Ale najważniejsze jest to, że Wuj Sam oznaczył termin tak długo oczekiwanego równoczesnego w całym kraju wydawania i inwestowania nagromadzonych pieniędzy Termin ten nadszedł — jest nim dzień dzisiejszy! Od Maine do Kalifornji ludzie zaczynają

„wydawać pieniądze".

Zdrowy rozsądek, zarówno jak czuły barometr giełdowy, mówi nam że burza już przeszła. Wasze dolary znowu bezpiecznie mogą się ukazać w świetle słońca. Bezpiecznie możecie wziąć udział w paradzie osób które rozsądnie zakupują, rzeczy potrzebne im oddawna.

Propaganda amerykańska, korzystająca niewątpliwie z kredytów wielkiego przemysłu i banków, posługuje się trzema zasadniczemi hasłami:

1) Masz pieniądze ulokowane w pewnym banku —

nie ruszaj ich!

2) Masz je schowane w starej skarpetce albo gdzieindziej ukryte — wyjmij je i kup sobie za nie co potrzebujesz!

3) Masz kapitał zbędny, zakupuj „bondy" rządowej pożyczki naprawy po 50, 100 i 500 dolarów, za które w 60 dniach, zawsze otrzymasz gotówkę i zarobisz na odsetkach (2 proc.)

Temu utnie się język!...

Skarga sądowa szacha.

W Berlinie toczy się obecnie ... ny proces o obrazę majestatu. W... go szach perski literatowi dr. K... Wehnerowi, właścicielowi drukarni ... fowi, studentowi Mortesie Alawi, ... torowi Duschińskiemu i dziennikarzowi Ernestowi Kiesemvetter.

Przedmiotem procesu są artykuły ... re pojawiły się w piśmie emigracji ... w Berlinie „Peykar", wydawanem ... dr. Wehnera. Artykuły te omawiały ... gółowo stan polityczny w Persji i ... wały się osoba i

systemem rządzenia szacha perskiego.

System ten określały artykuły jako ... tyczny i łupieski, a szacha perskiego ... Khana oskarżały o chęć wzbogacenia ... i służalcze popieranie imperjalizmu ... skiego.

Szach zaskarżył wyżej wymienionych przez poselstwo w Berlinie. Oskarżeni ... świadczyli na początku procesu, ... dowody na swoje zarzuty w postaci ... ków, dokumentów i licznych fotografii ...

W dowodach przeciw szachowi ... wa pewną rolę rzekome oświadczenie ... cha, który wyraził się o pewnym ... karzu, który go zaatakował, w sposób ... stępujący: „kto będzie pisał przeciw ... temu wytrąci się pióro z rąk i ... zyk..."

„Rozwódka".

Osobliwe pismo w Berlinie.

W Berlinie powstała organizacja rozwódek, mająca na celu ochronę praw kobiet, pozbawionych oparcia o męża. Jakkolwiek prasa przyjęła tę wiadomość sceptycznie, zaopatrując ją w uwagi, że raczej mężczyzna, zwłaszcza w okresie przeprowadzania rozwodu, wymaga opieki, z której kobieta korzysta aż nadto — jednak nagół przyznano, że istotnie kobieta przez swoją wrażliwość nerwów, traci w okresie przeprowadzania rozwodu

rozsądek i równowagę

i pod wpływem sentymentalnych impulsów czyni często wielkoduszne ustępstwa, które potem mszczą się na niej przez całe życie.

Związek przystąpił już do wydawania czasopisma „Die gechiedene Frau" („Rozwódka") i zapowiedział, że do zakresu jego działania będzie należała społeczna opieka nad rozwiedzioną kobietą, porada w zakresie wyboru zawodu, porady lekarskie, prawne i tak dalej. Mężczyźni nie są wykluczeni od uczestnictwa w pracach, a nawet będą przyjmowani w roli „sympatyków" związku.

—o—

Ciekawe typy w Londynie.

Pobożny magnat i nieczuły podróżnik.

W stolicy angielskiej istnieje obecnie kilku ludzi, skupiających na siebie uwagę i budzących ogólne zainteresowanie...

Pierwszym z nich jest magnat induski, którego długie nazwisko brzmi Nawab Naim Yar Bahadur. Człowiek ten — mimo swego olbrzymiego majątku — jest

bardzo pobożny.

Jest on mahometaninem, zna na pamięć wszystkie sury koranu i zamierza za parę tygodni udać się do Mekki. Obecnie zatrzymał się on na kilka tygodni w Londynie, który zna doskonale, gdyż studjował on tutaj, jako młody chłopiec. Cały czas spędza on w bibljotekach tamtejszych, studjując bogatą literaturę, odnoszącą się do świętych ksiąg mahometańskich.

Drugim człowiekiem, o którym obecnie w Londynie wiele mówi się i pisze, jest Juljusz Britlebank, który właśnie obecnie wrócił z dwunastej podróży

naokoło świata.

Niemłody ten Anglik jest nielada dziwakiem, gdyż ślubował on sobie, iż całe życie spędzi na podróżach. Oczywista, iż znaczny majątek pozwala mu na spełnienie tych kaprysów, a należy dodać, iż Britlebank przebył w swojem życiu okrągło miljon mil...

Ośrodkiem zainteresowania jest również znany malarz Michał Welmer, który uchodzi za człowieka

niesamowitego

i za świetne medjum, gdyż w domu jego często pokazują się rzekomo duchy. Ponadto Welmer często maluje w transie, a jego obraz pod tytułem „Inspiracje ducha", wystawiony obecnie budzi w Londynie olbrzymią sensację

Wymieńmy jeszcze zaiste zacietrzewionego w swoim zawodzie agenta handlowego Franka Jamesa Parrela, pracującego w przemyśle jedwabniczym, który corocznie przebywa w celach handlowych przeciętnie sto tysięcy kilometrów.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Ślub dwóch ulubieńców kinomanów.

Gitta Alpar, śpiewaczka kinowa i Gustaw Fröhlich artysta filmowy — po ślubie.

Biała królowa dzikiego szczepu.

Koczownicze życie Angielki.

Z australijskiego miasta Townsville wyruszyła ekspedycja, dla odszukania młodej dziewczyny, która od dziewięciu lat znajduje się w niewoli

pewnego dzikiego szczepu,

koczującego po północnej Australji. Zniknięcie owej dziewczyny pozostaje w związku z innym wypadkiem, znanym jako „tajemnica statku Douglas Mawson".

Przed dziewięciu laty statek tej nazwy zginął bez śladu w zatoce Carpentarja, u północnego wybrzeża Australji.

Na pokładzie tego statku między innymi znajdowała się pewna kobieta ... ska ze swą 11-letnią córką.

Od tej pory nie było żadnej wiadomości ... o statku, ani o jego pasażerach ...

Dopiero obecnie kupcy wędrowni ... trzymujący stosunki handlowe z ... cemi plemionami krajowców, po ... cie z dalszej wyprawy w głąb kraju ... tu, donieśli, że u jednego ze szczepów ... uważyli młodą dziewczynę

trzymaną w niewoli

Podobno po rozbiciu się statku ... kobieta wraz z dzieckiem dostała się ... brzeg, gdzie jednak została zamordowana przez krajowców.

Dziewczynka uprowadzona przez ... jest obecnie dorosłą panną, która ... nie umie ani słowa po angielsku ... dzie życie koczownicze.

Na czele wyprawy, która obecnie ruszyła na ratunek tej dziewczyny ... dwóch Australijczyków, którzy ... dzieję osiągnięcia swego celu, ... ją sobie sprawę z licznych niebezpieczeństw, jakie im grożą.

Mobilizacja... w Gdańsku.

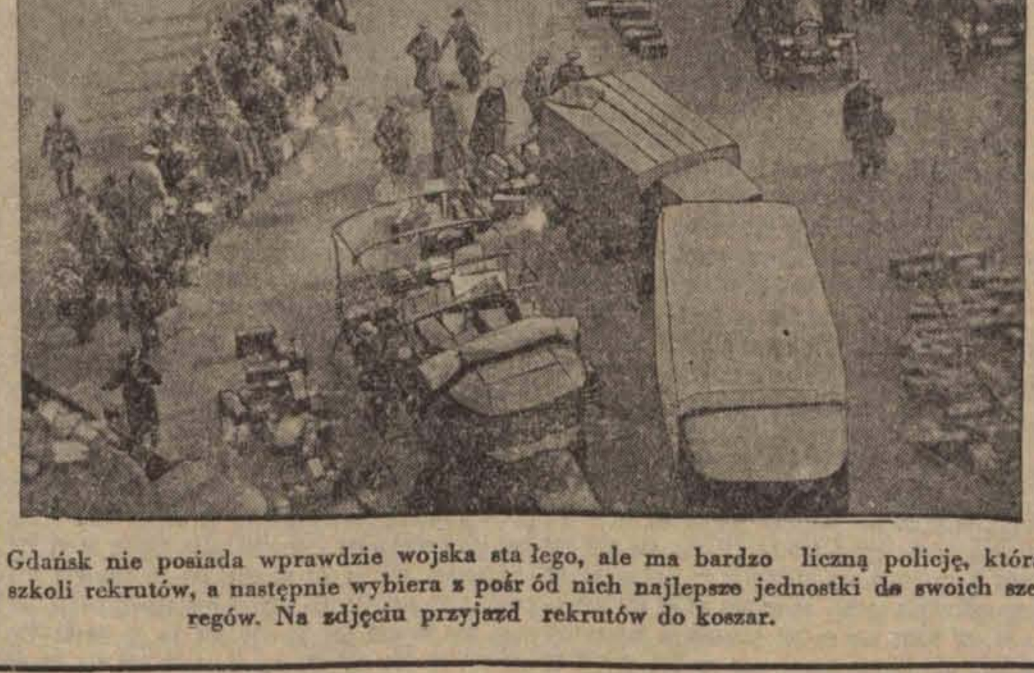

Gdańsk nie posiada wprawdzie wojska stałego, ale ma bardzo liczną policję, która szkoli rekrutów, a następnie wybiera z pośród nich najlepsze jednostki do swoich szeregów. Na zdjęciu przyjazd rekrutów do koszar.

Podsłuchane.

NAPÓJ.

On: — Anusiu, jestem strasznie ... gniony.

Ona: — Idź do kuchni, tam jest ... dociąg.

On: — Czy źle słyszysz? Jestem ... gniony, a nie brudny.

W SĄDZIE.

Sędzia: Jeżeli to prawda, co ... mówi, że nie miał żadnych złych ... rów, dlaczego się schował, kiedy ... ka mieszkania wróciła do domu? ...

Oskarżony: — Panie sędzio, ... się ukryć przed kobietą, bo nie ... ogolony.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański